Dziś 16 stron i „Nowa Panorama" w objętości 12 stron

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NIEDZIELNA

JEDNODNIÓWKA

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 26 LIPCA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

W wileńskim „Słowie" prof. Władysław Studnicki umieścił poniższy list otwarty:

Artykuł 263 czy 675?

Niedawno został skonfiskowany numer gazety, wychodzącej w Łodzi „Republika" za artykuł mój „Układ polityczny Europy".

W artykule tym pisałem to, co już nieraz pisałem w innych pismach lub wygłaszałem w publicznych przemówieniach. Dowodziłem, że nie udało się Francji stworzyć układu politycznego w Europie dla siebie korzystnego, nie udało się jej zniweczyć antagonizmu polsko - rosyjskiego, ani zbudować Rumunję obcą antagonizmowi względem Rosji. Wykazywałem to, o czem pisano już tyle, że Anglja nie zgodzi się na zagwarantowanie Francji sfery wpływów w Europie, a więc nie rozciągnie swej gwarancji na Polskę i Czechy, że przez to przymierze z Francją traci dla nas wartość. Wspomniałem też o tym, pierwszorzędnej wagi czynniku ekspansji i polityki międzynarodowej, jakim jest przyrost ludnościowy i gęstość zaludnienia, wykazując przytem, że Francja ze swymi 71 mieszkańcami na 1 klm. kw. i przy braku przyrostu naturalnego jest objektem ekspansji Włoch i Niemiec, że w przyszłości utracić musi część swego terytorjum na rzecz tych państw. Konkluzja moja zmierzała do szukania innego układu stosunków.

Otóż komisarjat rządu w Łodzi, prokuratorja i sąd okręgowy łódzki, który zatwierdził konfiskatę, uznali, że moja rozprawa jest przestępstwem, przewidzianem art. 263 kodeksu karnego. Artykuł ów głosi:

„Winny: rozpowszechniania wieści świadomie fałszywych, mogących wywołać niepokój publiczny, o rozporządzeniu rządowem, klęsce społecznej lub innem zdarzeniu"..

Co to znaczy „niepokój publiczny". Czy można uważać, że **każdy, kto zwraca uwagę na niebezpieczeństwo** narodowe, na fałszywe tory naszej polityki wewnętrznej lub zewnętrznej, wznieca niepokój publiczny, popełnia przestępstwo? Nie, ten, kto usypia czujność narodu, kto przeciwdziała, aby myśl jego zaniepokojona poddawała krytyce wszelkie objawy polityczne, ten szkodzi narodowi, gdyż przeciwdziała uchronieniu się od katastrofy.

Wszystko, co piszę, piszę, opierając się na obszernym materjale statystycznym, na olbrzymiej ilości faktów zbieranych przezemnie w ciągu lat wielu, a mnie mają zarzucać fałsze i to fałsze świadome. Gdzie podstawa do zarzutu?

Artykuł 263 zastosowany do literatury politycznej oddawałby tę literaturę na „widzi-mi-się" urzędników, częstokroć najzupełniej z tą literaturą niezaznajomionych.

W Rosji nie było wolności prasy. Miała ona artykuł analogiczny do 263: artykuł ów jest pochodzenia rosyjskiego, jak kodeks karny obowiązujący w b. zaborze rosyjskim. Lecz nigdy nie był on stosowany do artykułów politycznych, które dowodziły, że sojusz z Francją nie leży w interesie państwa. Prasa prawicowa rosyjska była propagatorką innych kombinacji politycznych wykluczających sojusz z Francją, pomimo braku wolności prasy, głosy te nie były tamowane, one bowiem wzmocniały z jednej strony stanowisko Rosji wobec Francji, z drugiej nawet rząd rosyjski widział, że tylko drogą krytyki zasadniczych linji polityki zewnętrznej państwo może wejść na odpowiednie. Austro - Węgry w ciągu wielu lat przed wojną opierały swój byt na przymierzu z Niemcami. Część prasy polskiej w Galicji i niemal cała prasa czeska zwalczały to przymierze.

Nie konfiskowano za to artykułów, nie zamykano pism. I w Polsce nie konfiskowano artykułów, rozstrząsających ważniejsze objawy polityki zewnętrznej. Komisarjat rządu w Łodzi oraz sąd łódzki zaprowadzają w Polsce inowacje. Sąd łódzki zatwierdził konfiskatę.

Nie, tu nie 263 artykuł musi mieć zastosowanie względem pisma lub autora artykułu. Tu musi być zastosowany 675 artykuł przeciw tym, którzy dokonali konfiskaty, którzy zatwierdzili konfiskatę.

Podałem do ministerstwa sprawiedliwości skargę na prokuratora sądu okręgowego łódzkiego i sąd łódzki, domagając się pociągnięcia ich do odpowiedzialności z artykułu 675, który głosi:

„Sędzia lub inny urzędnik.., winny wydania świadomie niesłusznego wyroku będzie karany zamknięciem w więzieniu na czas od roku do lat sześciu".

Staję obecnie w obronie nie własnej, bo mnie właściwie nic złego sąd łódzki nie zrobi, lecz w obronie myśli politycznej narodu, w obronie szukania dróg utrwalenia naszego bytu politycznego i dlatego wymagam współdziałania posłów sejmowych.

Władysław Studnicki.

„International Match Corporation"

wpłaciło 3 miljony dolarów do kasy skarbowej.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

„International Match Corporation" w związku z zawartą onegdaj umową na dzierżawę monopolu zapałczanego przekazała wczoraj — dn. 25 b. m. — na rachunek Banku gospodarstwa krajowego kwotę 3.000.000 dolarów.

Minister Raczkiewicz w Toruniu.

Toruń, 25 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj o godzinie 8 rano przybył do Torunia minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz. W mieszkaniu wojewody pomorskiego, gdzie odbyła się konferencja wojewódzkich naczelników wydziału na temat aktualnych spraw w dziedzinie administracyjnej, p. minister przyjął następnie na osobnej konferencji posłów i senatorów ziemi pomorskiej. Konferencję tą zagaił wojewoda pomorski dr. Wachowiak, który skreślił na wstępie położenie wewnętrznej polityki kultury Pomorza.

Po udzieleniu audjencji udał się pan minister do ratusza, gdzie odbyło się na cześć gości uroczyste posiedzenie rady miejskiej.

O godz. 2 po poł. odbyło się śniadanie wydane na cześć p. ministra. O godz. 5 po poł. odjechał pan minister w dalszą drogę do powiatów chełmińskiego i świeckiego.

Minister Skrzyński na City.

Sniadanie na 40-em piętrze.—Wizyta u Morgana.

Nowy Jork, 25 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu wczorajszym p. minister Skrzyński zwiedził City, przyczem zwiedził też giełdę nowojorską. U wejścia na giełdę powitał ministra wiceprezes i dyrektor izby obrachunkowej, który wprowadził ministra na ogólną salę w trakcie odbywania się tranzakcji, oraz na salę posiedzeń najwyższego komitetu giełdowego. P. minister Skrzyński udał się następnie do domu Morgana „National City Bank of N. York". Wizyta w City została zakończona zwiedzeniem „Equitable Insurance Biulding", gdzie minister był przyjmowany przez dyrekcję na terasie, znajdującym się na 40 piętrze, skąd roztacza się widok na całe miasto.

***

Nasz wars[illegible]:

Powrót min. Skrzyńskiego do Europy spodziewany jest 11 sierpnia; w drodze powrotnej minister wstąpi do Paryża.

—:o:—

Niebezpieczeństwo komunistyczne we Francji wzrasta.

Rząd francuski podejmuje energiczną akcję przeciwko propagandzie wywrotowej.

Paryż, 25 lipca.

Propaganda komunistyczna przybiera coraz groźniejsze formy we Francji. Rząd planuje szereg zarządzeń i zamierza domagać się specjalnych pełnomocnictw od parlamentu w zakresie walki z komunizmem, wskazując na to, że akcja komunistyczna przybrała w wojsku znacznie większe rozmiary, niż się pozornie wydaje. W związku z tą sprawą Painleve odbył szereg konferencji z wyższymi urzędnikami francuskimi. Opracowano plan kampanji antykomunistycznej, który zostanie przedstawiony prezydentowi republiki.

Paryż, 25 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Le Matin" dowiaduje się, iż członkowie gabinetu francuskiego zdecydowani są podjąć szybkie i energiczne działanie przeciwko menerom propagandy komunistów.

Szambelan papieski okradziony.

Obrazy i biżuterja łupem złoczyńców.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Wczoraj stwierdzono że w mieszkaniu szambelana papieskiego p. Karskiego przy ulicy Wielkiej 19 w czasie jego nieobecności dokonana została olbrzymia kradzież.

Złodzieje najprawdopodobniej grasowali w mieszkaniu czas dłuższy, gdyż przetrząsnęli je gruntownie. Po przyjeździe właściciela stwierdzono brak całego szeregu cennych obrazów, biżuterji oraz 30 tys. akcji Banku dla Handlu i Przemysłu.

Władze policyjne rozpoczęły energiczne śledztwo, dotychczas jednak na ślad przestępców nie natrafiono.

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich

w sprawie kontygentu na towary importowane z Niemiec.

Gdańsk, 25 lipca.

Agencja Wschodnia.

Rokowania polsko - gdańskie w sprawie kontyngentu na towary, importowane z Niemiec, zostały dzisiaj doprowadzone do końca. Ze strony Polski przewodniczył szef sekcji ministerstwa przemysłu i handlu, p. Siebeneichen, ze strony gdańskiej — senator dr. Franck.

W wyniku rokowań określony został kontyngent towarów, które Gdańsk będzie mógł sprowadzać na własne potrzeby z Niemiec.

Tajemnicze samobójstwo w dorożce samochodowej w Warszawie.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

W dniu wczorajszym do dorożki samochodowej, stojącej przy zbiegu ulic Poznańskiej i Pięknej wsiadł jakiś mężczyzna. Pasażer ów nie wskazał szoferowi adresu kazał się tylko wieść przez Piękną, Emilji Plater, Nowomiejską w Aleje Ujazdowskie. W pewnej chwili szofer, skręcając z jednej ulicy w drugą odwrócił się. Ku swojemu przerażeniu zauważył, że pasażer leży bezwładnie na poduszkach samochodu.

Przyjrzawszy się bliżej, kierowca ujrzał, że obok pasażera leży wypróżniona buteleczka po jakimś płynie oraz pusta szklanka. Szofer, domyślając się, że ma do czynienia z samobójcą — natychmiast zwiększył szybkość i skierował się do komisarjatu 13, jako najbliżej się znajdującego.

W komisarjacie wezwano pogotowie, które przepłukało denatowi żołądek. Po doprowadzeniu do przytomności nieznajomy nie chciał wyjawić swojego nazwiska, podając policji tylko pierwsze litery. Jest to jakiś J. B. Nadto samobójca oświadczył, że jest żydem. Odwieziono go do szpitala żydowskiego na Czystą.

Echa małpiego procesu.

Dla Scopesa zebrano 10000 dolarów.

Nowy Jork, 25 lipca
Polska Agencja Telegraficzna

Dla skazanego na grzywnę 100 dolarów Scopesa, urządzono w całej Ameryce składkę, której celem jest umożliwienie Scopesowi dalszego prowadzenia studjów biologicznych. Dotychczas zebrano na ten cel 10,000 dolarów.

Mróz w Hiszpanji.

Madryt, 25 lipca

W ostatnich dniach zastąpił w północnej Hiszpanji nieoczekiwany i nienotowany oddawna spadek temperatury. W górach spadł śnieg, a zimno jest tak dotkliwe, że ludność nieprzyzwyczajona do niskiej temperatury schroniła się do mieszkań i tylko nieliczni przechodnie, ubrani w zimowe ubrania chodzą po ulicach.

Anglja pośrednikiem francusko-niemieckim.

Chamberlain, Briand, Vandervelde i Stresemann jadą do Genewy

Polska jako przeciwwaga wpływów Rzeszy w radzie ligi.

Czy zjazd genewski wyjaśni sytuację?

Paryż, 25 lipca.
Agencja Wschodnia.

„Matin" dowiaduje się, że w ostatnich dniach nastąpiła wymiana opinji między Francją a Niemcami w sprawie ostatniej noty niemieckiej.

Pismo stwierdza, że Stresemann stara się złożyć formułę kompromisową w sprawie wtsąpienia Niemiec do Ligi narodów, poczem uda się do Genewy, aby w czasie obrad z Briandem i Chamberlainem usiłować formułę tę przeprowadzić.

Wiedeń, 25 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Allgemeine Zeitung" cytuje doniesienie „Westminster Gazette", jakoby z okazji planowanej podróży Chamberlaina i Brianda do Genewy miał być zaproszony również do Genewy niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann celem wzięcia udziału w dyskusji, przyczem omawiana będzie kwestja paktu bezpieczeństwa.

Granice Polski spornym punktem noty.

Paryż, 25 lipca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów. Przemawiał pierwszy Briand, o sytuacji zagranicznej, Caillaux o długach francuskich i Painleve o sytuacji w Marokku i komunistycznej propagandzie. Briand oświadczył, że głównym spornym punktem noty jest sprawa granic wschodnich Rzeszy niemieckiej, Francja nie opuści swoich sojuszników. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy knują jakiś zamach na granice zachodnie Polski, a w urzeczywistnieniu tego zamachu trzeba przeszkodzić Niemcom.

Polska w radzie ligi.

Paryż, 25 lipca
Polska Agencja Telegraficzna

„Eclair" uważa, iż z punktu widzenia francuskiego, po wstąpieniu Niemiec do Ligi narodów w charakterze stałego członka rady, winno nastąpić wejście do rady, jako stałego członka, innego państwa, którego Francja jest pewną, a które z racji zajmowanej przestrzeni, ilości mieszkańców, wreszcie naturalnych zasobów, jakiemi rozporządza, posiada wszelkie charakterystyczne cechy oraz walory wielkiego mocarstwa.

Jedynem państwem — mówi „Eclair" — które spełnia powyższe warunki, jest Polska. To też rząd francuski winien użyć wszystkich swych sił w tym kierunku, aby doprowadzić do wejścia Polski do rady na stopie równości z Niemcami.

Ofenzywa francuska w Marokku.

Wojska Abd-el-Krima odrzucone zostały o 75 klm. od Fezu.

Paryż, 25 lipca

Od 48 godzin trwa na froncie marokańskim ofenzywa francuska. Pierwsze powodzenia francuzów są bardzo znaczne; nieprzyjaciel odrzucony o 75 kilometrów od Fezu w północnym kierunku doliny Ouergi.

Kolumny nieprzyjacielskie cofały się częściowo w wielkim nieładzie. Wojska francuskie wykazują wiele zapału, na tubylców akcja francuska wywarła wielkie wrażenie.

W najbliższym czasie ofensywa będzie rozpoczęta na całym froncie.

Trzy armje przeciw kabylom.

Paryż, 25 lipca
Agencja Wschodnia.

„Matin" podaje, że według nowego planu ofenzywa przeciwko Abd-el-Krimowi przeprowadzona będzie zapomocą trzech armji, z których jedną stanowić będzie korpus z Algieru, druga — armja zgromadzona w Marokku pod dowództwem gen. Naulin, trzecia — armja hiszpańska.

Dowództwo nad całą akcją objął marszałek Petain.

Konferencje marszałka Petain'a.

Paryż, 25 lipca
Polska Agencja Telegraficzna.

Marszałek Petain przybędzie prawdopodobnie 27 b. m. do Ceuty, albo do Tetuanu w celu porozumienia się z gen. Primo de Rivera.

Paryż, 25 lipca
Agencja Wschodnia

Marszałek Lyautey pertraktuje z marszałkiem Petainem co do rozdziału w głównem dowództwie funkcji administracyjnych.

NIEDZIELNA REPUBLIKA

26 lipca 192!

A drożyzna rośnie...

Katowice, 24 lipca.

Z niepokojem i obawą najszersze warstwy pracowników umysłowych i fizycznych, zarówno jak sfery handlowe, tutaj w tym najbardziej uprzemysłowionym zakątku Rzeczypospolitej, śledzą obrót zdarzeń i charakteru zjawisk jaki przybiera nasze życie gospodarcze. Położenie bowiem naszej dzielnicy, trapionej obecnie najwyższem może natężeniem bezrobocia, jest nadzwyczaj ciężkie i wyglądamy wszystkiego, coby nam przynajmniej ułatwić mogło przetrzymanie. Tymczasem na to właśnie jaknajmniej się zanosi — gdy bowiem końca przesilenia — w sensie rozpoczęcia w pełni życia przemysłowego — nie widać, jednocześnie rośnie drożyzna i zachodzą objawy, które bynajmniej nie zwiastują jej spadku, lecz raczej dalszy wzrost.

Takich objawów, obejmujących nietylko naszą dzielnicę (choć w części u nas zapoczątkowanych), ale całość państwa, zaobserwaliśmy w ostatnich czasach kilka — a mamy dosyć doświadczenia w życiu gospodarczym, aby ocenić ich znaczenie i przewidzieć dalsze konsekwencje.

O zamachu właścicieli kopalń węgla, którzy, dla ratowania się przed skutkami zamknięcia niemieckiej granicy dla polskiego węgla, połączyli się w jeden trust, aby ograniczyć produkcję i **podnieść cenę węgla na rynku wewnętrznym — jużeśmy w swoim czasie pisali.** Niedługo trzeba było czekać na wprowadzenie tego „programu" w użycie. Od 10 bm. — a nawet od 5 bm. — baroni węglowi górnośląscy i dąbrowscy, do których przyłączyła się także niestety państwowa kopalnia „Skarbofermu", oraz stanowiące własność miast małopolskich kopalnie w Zagłębiu krakowskiem, — **podniosły ceny węgla o 60, a przy niektórych gatunkach nawet o 80 procent.**

O skutkach tej podwyżki nie potrzeba się zbyt szeroko rozwodzić: każdy odczuje je na własnem gospodarstwie domowem.

Ale to może jeszcze jedna z najmniejszych konsekwencji. Następstwa dalsze i nie tak bezpośrednie są o wiele gorsze.

Podrożenie surowca tak podstawowego dla wszystkich prawie gałęzi przemysłu i nawet rękodzieł, tak ważnego również dla komunikacji, sprowadzić musi podrożenie wszystkich produktów przemysłowych u nas, pozbawienie naszego przemysłu zdolności konkurencyjnej i zwiększenie kosztów przewozu wszystkich towarów.

Skromne obliczeina zwiększenia z tego tytułu wydatków producentów wykazują 120 miljonów rocznie; o tyle więcej zapłacą za węgiel producenci w Polsce, a konsumenci oczywiście zapłacą jeszcze znacznie więcej, ponieważ producenci jeszcze i na tem będą chcieli coś zarobić.

Że ten krok potentatów węglowych spowodował zwolnienie dalszych robotników, stworzenie nowych kilku tysięcy bezrobotnych na samym tylko G. Śląsku, i około 4.000 w przyległym Zagłębiu Dąbrowskiem — to jest sprawa, o której tylko ubocznie wspominamy.

Druga taka „generalna' podwyżka, **to uzyskanie przez młynarzy zwolnienia importowanej mąki pszennej od ulg celnych.** Skutkiem tego, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko konsumcję mąki pszennej przez nasza ludność miejską w wysokości 80 klg. na głowę rocznie, ogólna zwyżka zapłacona z tego tytułu w ciągu roku przez konsumentów polskich wyniesie około 70 miljonów złotych.

Trzeci rozdział księgi o wzroście drożyzny stanowi świeżo **przyjęta przez sejm ustawa, mająca na celu rzekomo „sanację" naszego przemysłu cukrowniczego i unormowanie wewnętrznej konsumcji — ustawa, której patronował słynny Bank Cukrownictwa i która ma na celu utrzymanie dotychczasowych wysokich cen na cukier w kraju, gdy na eksport sprzedajemy go o połowę taniej.**

Konsumcja cukru w Polsce jest niestety bardzo niska. Jeżeli jednak przyjmiemy ją tylko w wysokości 8 kg. na głowę rocznie, to i tak daje to około 80 miljonów więcej, zapłaconych przez krajowego konsumenta, niżby zapłacił na jego miejscu konsument czeski, angielski czy inny.

Tak więc te tylko trzy podwyżki cen artykułów konsumcyjnych pierwszej potrzeby dają „preliminarz" około 300 miljonów złotych, o które konsument nasz ma zapłacić więcej w tym roku bieżącym.

Na tem jednak bynajmniej nie koniec. Producenci nasi wszelkiego rodzaju bardzo gorliwie krzątają się w tym roku około podniesienia cen towarów i swoich zysków. W Krakowie jednocześnie — jak się dowiadujemy — odbywają się **obrady przemysłowców naftowych, mające na celu definitywne połączenie ich wszystkich w kartel, dla dalszego podniesienia cen swoich produktów,** które i tak już zdążono w tym roku podnieść o 40 proc.

Jednocześnie zbliża się już do końca **połączenie w jeden wielki syndykat wszystkich hut żelaza w Polsce,** który oczywiście także podniesie ceny swojej produkcji i spowoduje w ten sposób, przez podrożenie zasadniczego surowca, podrożenie wszystkich wyrobów żelaznych, od narzędzi rolniczych poczynając, a na garnkach kuchennych kończąc.

Jednocześnie **fabrykanci nawozów sztucznych** niedawno przedłużyli trwanie swojego kartelu na dalsze trzy lata, oczywiście nie w innym celu, jak tylko w celu utrzymania najwyższych cen, a nawet jeszcze ich podniesienia — czego następstwem będą oczywiście wyższe ceny kosztów w rolnictwie i wyższe ceny rolniczych produktów.

Nie można się nawet dziwić zabiegom tych wszystkich przemysłowców połączonych w wielkie organizację według gałęzi produkcji i rozporządzających wskutek tego znaczną potęgą... **Te wszystkie gałęzie bronią się w ten sposób przed następstwami przeżywanego przez nas przesilenia gospodarczego, które najcięższym kryzysem odbija się na przemyśle.** Nie mając zaś do rozporządzenia innych środków ratunku, idą **oni po linji najmniejszego oporu i całą siłą walą koszta swojej „sanacji", względnie utrzymania się przy życiu, na barki konsumentów,** na których ostatecznie wszystko się skupia, tylko tych bowiem niema komu bronić.

Stanowią oni wprawdzie siłę wielką, ale rozproszkowaną, niezdolną do stworzenia organizacji i dania odporu. Istnieje niby podobno Państwowa Rada Spożywców, która ma za zadanie właśnie obronę interesów najszerszych warstw konsumentów i w tym celu może przedstawiać rządowi odpowiednie wnioski, występować z krytyką wniosków składanych przez inne organizacje gospodarcze, przedewszystkiem producentów i wogóle wpływać na państwową politykę gospodarczą w kieruku obrony konsumenta. Śladów jednak działalności wpływu tej Państw. Rady Spożywców jakoś nie widać — i nikt nie wie, czy wbrew niej, czy też w zgodzie z nią uchwalone i wydane zostały wszystkie ostatnie rozporządzenia z dziedziny naszej polityki gospodarczej, przedewszystkiem w zakresie wprowadzenia wysokich ceł, których koszta w ostatecznej konsekwencji poniosą zawsze konsumenci.

Zapytujemy wobec tego wszystkiego jeżeli konsumenci (do których należą także wszyscy pracownicy) nie potrafili dotąd stworzyć żadnej samoobrony — czy państwo nie chciałoby sobie także przypomnieć o ich interesach i sprawach, tych, którym najtrudniej przetrzymać przesilenie, — a jeszcze trudniej przetrzymać tu, gdzie 99 procent ludności żyje tylko z pracy, a nikt nie ma zasobów.

Wasz.

Przekupność prasy paryskiej.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki niedzielnej").

Paryż, w lipcu.

Informacje poniższe mają za przedmiot wydarzenia, które ujawnione w chwili gdy miały miejsce, nie odbyłyby się prawdopodobnie wcale; są to bowiem **sprawy ciemne i nawet w Paryżu nie lubiące światła dziennego;** to też podane dzisiaj w postaci artykułu dziennikarskiego, mają owe informacje całkowitą świeżość i aktualność z tej prostej przyczyny, że **wcześniej o tem wszystkiem mówić nie było można.**

Z początkiem wiosny r. b. głośni byli w całej Francji bandyci polscy. **Napady i rabunki naszych nieszczęśliwych rodaków były podatnym materjałem dla sensacyjnych artykułów w tutejszych pismach.**

Zjawisko bandytyzmu polskiego we Francji mogłoby być przedmiotem obszernych studjów i monografji.

Ciężka, nie do zniesienia dola robotnika polskiego we Francji, robotnika, niezrzeszonego w związki i syndykaty, wyzyskiwanego do ostatnich granic i — aby przytoczyć tylko jeden najbardziej krzyczący punkt podpisywanego przez niego „kontraktu" **nie mającego prawa zmiany miejsca pracy bez zgody pracodawcy,** była podatnym gruntem do rozwoju bandytyzmu i zbrodni wszelkiego rodzaju. Dla tego też bandytów polskich nazwaliśmy „nieszczęśliwymi". Byli, a raczej są oni nieszczęśliwymi nietylko o tyle, o ile nieszczęśliwym jest każdy zbrodniarz, lecz przedewszystkiem dlatego, że **w tej Francji, do której przyjechali po uczciwie zarobiony kawałek chleba, znaleźli się w takich warunkach, że ze słabych z nich uczyniły one bandytów.**

Gdy podczas najwyższego „sezonu" bandytyzmu polskiego we Francji, podpisany, **w optymizmie swym zwrócił się do tutejszych dziennikarzy,** przedkładając im powyższe krótkie argumenty, podniesione w obronie polaków wogóle, a bandytów polskich w szczególności, został przez swych francuskich **kolegów z zainteresowaniem wysłuchany oraz z większą jeszcze, niż to zainteresowanie pewnością poinformowany, że żadne pismo francuskie tego rodzaju rzeczy nie umieści.** Trzeba więc było milczeć.

Dziś sprawa się poprawiła o tyle, że czy to na skutek owych zgubnych rezultatów korzystnych dla francuskich pracodawców kontraktów, czy też na skutek skarg i narzekań spokojnych robotników polskich, od których to narzekań roiły się tutejsze pisma polskie, dość, że **warunki najmu pracy robotnika polskiego, w zasadniczych punktach kontraktu zostały zmienione.** Naprawiony został w ten sposób wielki błąd i naszych władz. Jesteśmy przekonani, że **zmiana powyższa położy kres bandytyzmowi polaków.**

Prym w szkalowaniu polaków wogóle w czasie częstych napadów bandytów polskich dzierżyło jedno z najbardziej poczytnych pism tutejszych. Były to sprawy zbyt głośne i zbyt niepokojące, by, przy najlepszej nawet woli, można było o nich przemilczeć, lub je zbagatelizować. Jednak pismo wspomniane — którego nazwy ze zrozumiałych względów nie przytaczamy — **ujawniło w podawaniu informacji tego rodzaju tak wielką gorliwość, a w komentowaniu ich tak znaczną dozę nieprzychylności dla polaków,** że ambasador polski w Paryżu czuł się w obowiązku zdementować liczne nieścisłości, na łamach wspomnianego dziennika popełnione.

Tam, gdzie się nam, przez krótki przeciąg czasu tylko, wydawał wystarczającym artykuł zwykły, pomieszczony w innem bodaj piśmie, tam, pozbawiona złudzeń **ambasada polska, przystąpiła do rzeczy z zupełnie innej strony.** Został przez nią wystosowany do redakcji odnośnego pisma krótki, gdyż stu wierszowy, **artykuł, zawierający rzeczowe i faktyczne tylko sprostowania złośliwości informacji pisma.** Artykułowi towarzyszył list, w którem ambasada **prosiła o umieszczenie sprostowania pozostawiając honorarjum za wydrukowanie wzmianki do uznania redakcji.**

W odpowiedzi na to do ambasadora wpłynął list, w którem redaktor pisma zawiadamia ambasadę, że **stuwierszowy artykuł jest zbyt krótki do obliczenia honorarjum za umieszczenie żądanego sprostowania. Gdy ambasada nadeśle mu pięć artykułów podobnych, a więc pięćset wierszy druku, to wzamian umieści w swem piśmie pięć krótkich wzmianek, zaś owe pięćset wierszy policzy po 150 franków od wiersza.**

Na wydatek siedemdziesięciu pięciu tysięcy franków amabasada nie zdecydowała się odrazu. **Przez czas, gdy ambasada się wahała, pismo uderzyło w swe już zdawna dobrze nastrojone struny i poczęło wygrywać tem energiczniej dla polaków drażliwe melodje.**

Wreszcie, gdy ataki pisma poczęły się stawać coraz bardziej przykre, 75 tysięcy franków zostało wpłacone.

Nastąpiły wzmianki łagodzące, a przedewszystkiem **nie było w tej materji od owej wypłaty żadnych nowin.**

O przekupności niektórych, niestety większości, pism paryskich, wiedzą wszyscy, którzy z prasą tutejszą mieli jakiekolwiek stosunki. **Pieniądz jest tu taj zbył wszechwładnym panem, by przy jego pomocy nie znaleźć dostępu do licznych pism francuskich.**

Opisane przez nas niecodzienne bądź co bądź stosunki ambasady z prasą ilustrują z jednej strony trudności, na jakie **napotyka tutejsza ambasada w swej pracy,** z drugiej zaś strony są **ciekawym przyczynkiem, dającym pewien wgląd w stosunki francusko-polskie.**

O czystości zaś prasy tutejszej niechaj świadczy fakt, że od kilku dni inne pismo, świadome dobrego interesu, jaki na polakach zrobiło pierwsze, rozpoczyna na podobną politykę i czeka na ofertę ze strony amabasady.

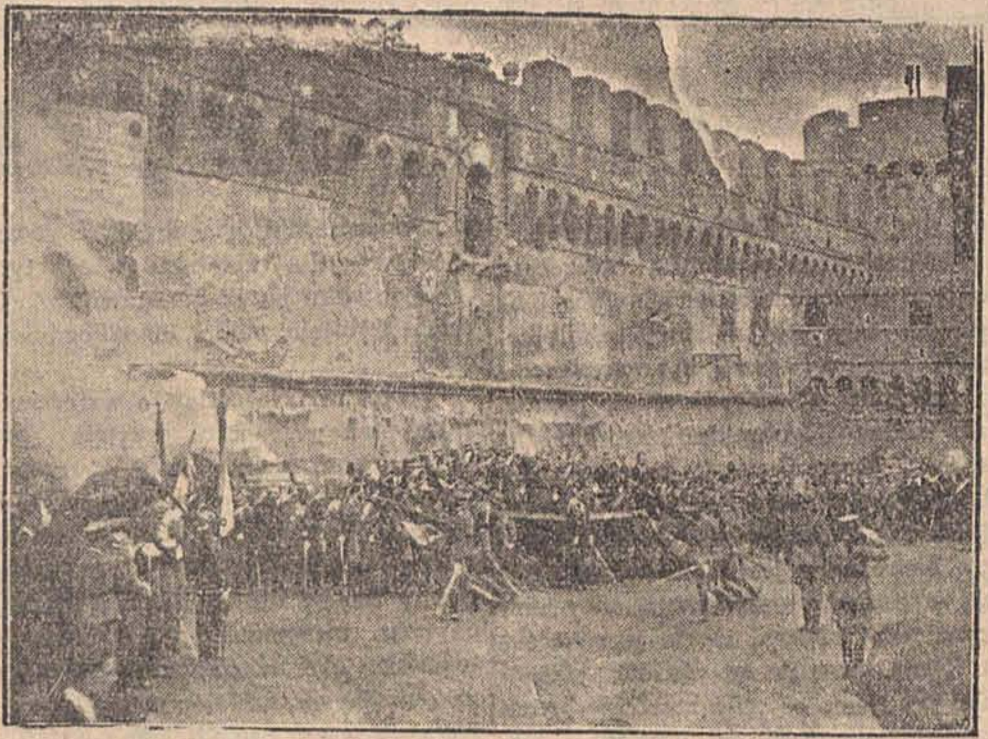
Pecunia non olet...

S. A.

W Rzymie zebrano sztandary wszystkich pułków, rozwiązanych przez Mussoliniego po zawarciu zawieszenia broni. Sztandary będą przechowane w zamku San Angelo, gdzie zostanie otwarte muzeum wielkiej wojny.



Mussolini odbiera rewję sztandarów.



Sztandary nad grobem Nieznanego żołnierza.

Dlaczego istnieją nieszczęśliwe małżeństwa?

Nałogi, kaprysy i nerwy.—Zgubne skutki „kawalerskiego" życia.—Brak przygotowania.—Miłość, uczciwość, ustępliwość i wyrozumiałość!—Dzieci z małżeństw, opartych na zmysłowości. — Doniosła rola wierności małżeńskiej.—Konieczność odświeżania uczuć i wrażeń.

Gdyby w jeden stos ułożyć wszystkie książki, jakie kwestji małżeńskiej poświęcili poeci, dramaturdzy, powieściopisarze, filozofowie i uczeni i gdyby ktoś stanął na szczycie tego stosu, mógłby taki wybraniec losu wejść na Marsa i tam studjować problem małżeński, bo o ile są na Marsie ludzie, musi tam istnieć kwestja małżeńska, a jeśli ta kwestja tam istnieje, to napewno na jej temat piszą.

Jedni piszą o małżeństwie poważnie, inni się śmieją, ale wszyscy czują, że gmach dzisiejszego małżeństwa poważne ma szczerby i bardzo by się przydał dobry architekt, któryby ten gmach gruntownie naprawił.

Takim architektem pragnie być autor bardzo pożytecznego dziełka, wytrawny prawnik, zawodowy sędzia, znany z prawniczych prac — dr. Alfred Hubiszta.

W odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego istnieje tak wiele małżeństw nieszczęśliwych", przeprowadza autor dokładną analizę głównych wad, spotykanych w małżeństwie i próbuje znaleźć przeciw nim środki zaradcze.

Temi wadami, zakłócającemi harmonję małżeńską są: pijaństwo, karciarstwo, brutalność, niemoralność, egoizm, kłótliwość, kaprysy, gadulstwo, nerwowość i t. d. Dr. Hubiszta nie pretenduje do szczegółowego wyliczenia wszystkich skaz dzisiejszego małżeństwa, któreby pragnął usunąć.

Gruntownie zastanawia się autor nad kwestją kto winien, że małżeństwa są nieszczęśliwe.

Przedewszystkiem przytacza zdania lekarzy, a potem obszernie podaje własne spostrzeżenia i poglądy.

„Lekarze — ginekolodzy przypisują winę w większej mierze mężczyznom, którzy przez swe wybryki seksualne z lat kawalerskich, pozbawiają się bądź w zupełności, bądź częściowo siły płciowej i stając się impotentami, nie potrafią spełnić swych obowiązków małżeńskich, lecz drażnią tylko żony i doprowadzają je do rozdrażnienia nerwowego chorobliwego".

Wina nieszczęśliwego małżeństwa leży, zdaniem autora, w naszem niedostatecznem wychowaniu. „Jeżeli przystępujemy do jakiegokolwiek innego zadania w życiu, do rozwiązania jakiegoś problemu, to nie ośmielamy się czynić tego bez osobnego, umyślnego i odpowiedniego przygotowania. Czynimy więc umyślne studja, kończymy fachowe szkoły, czy kursa, pytamy o doświadczenia innych i tak uzbrojeni we fachowe wiadomości, przystępujemy do pracy lub zawodu". W jednej tylko kwestji małżeńskiej nie czynimy żadnych studjów i „z zamkniętemi oczyma wskakujemy w przepaść".

A dalej autor wywodzi:

Kobiety są nieprzygotowane do ujemnych stron małżeństwa, mężczyźni nie są przygotowani do ujęcia swej roli, poza stanowiskiem władców lub samców, a obie strony, mężowie i żony, są rzadko przygotowane do wspólnoty duchowej i do współżycia, jako równorzędni i równouprawnieni towarzysze życia".

Dr. Hubiszta, występując jako lekarz niezdrowych objawów społecznych, zajmuje się nietylko djagnozą, ale i leczeniem tych chorób.

Większą część swej książki poświęca uwagom na temat jak złemu zaradzić.

Małżeństwo może uchodzić za szczęśliwe, jeśli po obu stronach zachodzą następujące warunki: miłość, uczciwość, ustępliwość i wyrozumiałość.

Oczywiście, że z reguły brak dzisiejszym małżeństwom tych przesłanek i dlatego są one nieszczęśliwe.

Wyrazu „miłość" nie rozumie autor streszczonej broszury tak, jak poeci, ale jako chęć ponoszenia pewnych ofiar dla drugiego małżonka; wypływem tak pojętej miłości jest to, że małżonkowie „pragną widzieć się i przestawać ze sobą, myślą o sobie i lgną i tęsknią do siebie".

Rozprawia się przytem z poglądem identyfikującym miłość z popędem płciowym. „Małżeństwa, oparte na zmysłowości są nieszczęśliwe, płodzą dzieci, obciążone zmysłowością, a to znowu potęguje nieszczęście, bo dzieci takich rodziców obciążone są zmysłowością i cechuje je niewdzięczność względem rodziców.

Bardzo gorąco przemawia dr. Hubiszta za uczciwością w małżeństwie, wskazuje, jakie znaczenie ma dochowanie wierności dla szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Autor najusilniej przemawia za wyrozumiałością i ustępliwością w małżeństwie. Błędy i wady jednego małżonka zawsze są przykre dla drugiego. „Cała inteligencja małżonków, cały ich wysiłek powinien być skierowany i wytężony w tym kierunku, aby uczucie miłości i przywiązania w małżeństwie podtrzymywać, rozwijać i wzmacniać!

„Jeżeli kobieta umie i bywa przed ślubem zalotną wobec narzeczonego, niechże umie nią być i stara się nią zostać także wobec męża!

„Prawdziwa harmonja małżeńska wymaga odświeżania uczuć i wrażeń"

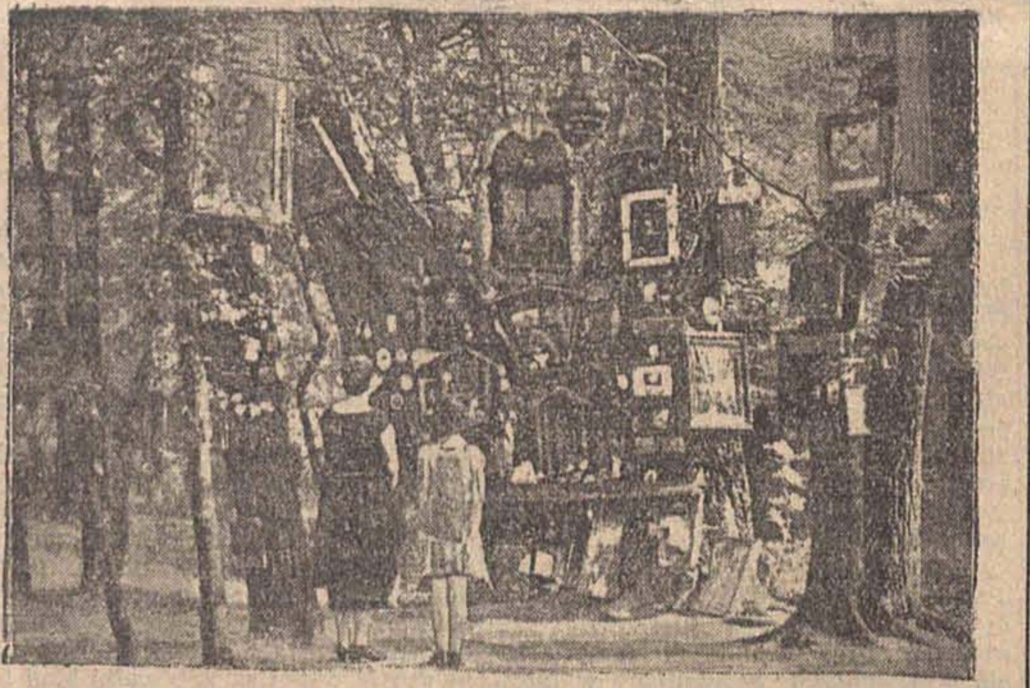
Ważnym czynnikiem szczęśliwego małżeństwa jest przekonanie męża iż żona to „towarzysz o pełnych i równych prawach i dlatego poziom umysłowy i moralny małżonków winien być równy, a przynajmniej bardzo niewiele od siebie odbiegający".

Niejeden małżonek błędnie sobie wyobraża, że wstępując z nadwątlonem zdrowiem w związki małżeńskie, znajdzie w małżeństwie namiastkę szpitalnej pielęgnacji i opieki. Autor stanowczo występuje przeciw małżeństwom z chorymi

Z przekonania religijny katolik, w wielu poglądach (np. o rozwodach) konserwatysta, choć mówi o swej postępowości, wypełnił dr. Hubiszta swą wysoce etyczną książką poważną lukę w dzisiejszem piśmiennictwie, rojącem się od chorobliwych wyziewów pornografii.

— ali —

Kapliczka leśna pod Wiedniem.



W niedzielę stanowi ona miejsce licznych pielgrzymek i wycieczek.

Odkrycie grobu sławnego rabina.

Wielką sensację wywołało wśród żydów w całej Polsce dokonane niedawno w Krakowie przez młodego archeologa Freylicha, odkrycie grobu sławnego rabina i kabalisty Eliahu Askenazi.

Od czterech stuleci bowiem archeologowie żydowscy daremnie czynili starania, by grób ten odnaleźć.

Zniknięcie grobu spowodowało naturalnie wytworzenie się całego szeregu legend wśród pobożnych żydów. Sławny rabin, urodzony w 1513 r. piastował godność swoją przez długi czas w Egipcie, później zaś w Wenecji, skąd przybył do Polski, gdzie najpierw w Poznaniu, a potem w Krakowie był nadrabinem. Z pod pióra jego wyszły sławne po dziś dzień dzieła kabalistyczne oraz poezje liturgiczne.

Tajemnica jego grobu została obecnie rozwiązana. Wspomniany archeolog kierujący wykopaliskami na starym cmentarzu żydowskim w Krakowie, znalazł płytę kamienną z napisem, nie pozostawiającym żadnej wątpliwości, że chodzi tu o grób sławnego rabina. Od chwili tego odkrycia, tysiące pobożnych żydów zwiedzają codziennie grób.

Nieletnie sieroty w haremie 60-letniego degenerata.

Z Lublina donoszą nam:

Sąd okręgowy w Lublinie skazał mieszkańca wsi Młynek w powiecie puławskim, 60-letniego Antoniego Filipowicza, na 4 lata ciężkiego więzienia za zgwałcenie i utrzymywanie niedozwolonego stosunku płciowego z dwiema swemi nieletniemi siostrzenicami. Obie dziewczynki, sieroty, znajdowały się na wychowaniu u Filipowicza.

Ohydnego gwałtu zbrodniarz dokonał nad obu siostrzenicami jeszcze przed paru laty i zmusił je do uległości i milczenia groźbą wyrzucenia na bruk.

Grad w Chełmszczyźnie zniszczył plony dwu tysięcy morgów.

Nasz warszawski kor. telefonuje:

Grad wielkości włoskiego orzecha spadł onegdaj w powiecie chełmskim, niszcząc pola i ogrody warzywne na przestrzeni około 2,000 morgów. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Żałoba we flocie.

Gdańsk, 24 lipca.

Prace nad podźwignięciem „Kaszuba" postępują naprzód. Stocznia gdańska postawiła koło miejsca, gdzie jest zatopiony torpedowiec wielki dźwig, nurkowie zaś podkładają pod kadłub, znajdujący się w głębokości 6 mtr. pod wodą liny stalowe. Do samej akcji dźwigania torpedowca, marynarze przystąpią jeszcze dzisiaj, a najdalej jutro. Flota polska na znak żałoby wywiesiła chorągwie do połowy masztu.

Polsko-niemiecki zatarg celny.

Berlin, 25 lipca.

Rząd niemiecki najwidoczniej puścił w ruch swą maszynę propagandową i usiłuje wywołać wrażenie, iż w zatargu handlowym z Polską, opinja popycha go do zajęcia nieugiętego stanowiska.

W „Loc. Anz." referent rządowy tych spraw pisze, że mimo wszystko rząd niemiecki ma nadzieję na pomyślny obrót rzeczy, gdyż dla Polski eksport do Niemiec jest niesłychanie ważny, a wskutek wstrzymania importu polskiego węgla położenie niemieckich kopalń polepszyło się.

„D. Allg. Ztg." ogłasza rezolucję izby gospodarczej „Fuer Ostmark", która domaga się od rządu nieugiętego stanowiska, żeby nie uganiał się za chwilowemi korzyściami. Dotychczasowe kroki rządu polskiego rzekomo nie sprowadziły żadnych strat w życiu gospodarczem prowincji granicznych. Izba woli stan beztraktatowy, niż układ prowizoryczny.

Kłótnia w rodzinie faszystowskiej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Rzymu, że sekretarz generalny partji faszystowskiej zarządził represje przeciwko tym posłom, którzy w ten lub inny sposób wyłamali się z pod dydscypliny partyjnej, sprzeniewierzając się wytycznym linjom polityki faszystowskiej. Represje polegają na tem, że dotknięci niemi posłowie nie będą mogli w przeciągu dwóch lub trzech miesięcy brać czynnego udziału w życiu politycznem, aż do decyzji trybunału dyscyplinarnego.

Rzym, 25 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dziennik filofaszystowskiej grupy katolików popierającej rząd i mającej swych przedstawicieli w rządzie „Corriere d' Italia", potępia ostro wystąpienie faszystów w Parmie, którzy zniszczyli mieszkania prywatne i kancelarje kilku adwokatów oraz drukarnię dziennika „Piccolo". Dziennik zaznacza, iż nie może zrozumieć podnieconego nastroju mas faszystowskich, burzących się z powodu ataków opozycji, domaga się żelaznej dyscypliny któraby ukróciła wzmiankowane powyżej postępowanie.

Dalsze rewelacje w procesie lwowskim.

Obrońca, dr. Grek otrzymał znów list anonimowy.

Konfident Cechnowski potwierdza zeznania Mikityna.

Nasz korespondent lwowski telefonuje:

Na wstępie wczorajszej rozprawy zażądał głosu obrońca dr. Grek i oświadcza, że w dniu wczorajszym po przyjściu do domu po rozprawie otrzymał kartkę anonimową, adresowaną z Warszawy i pisaną charakterem pisma identycznym z tym, jakim napisana była kartka otrzymana przez dr. Greka we wrześniu r. 1924, której autorstwo przypisywane jest Mykitynowi.

Autor kartki stwierdza, że pisze ją teraz, aby dowieść, jak policja wszystko buduje na piasku.

Trzeba wiedzieć, że rzeczoznawcy pisma orzekli, że kartka do dr. Greka, jak i list do Hawla oraz listy do „Chwili" pisane są indentycznym charakterem pisma i przez Mykityna.

Obrońca dr. Grek dodaje „Nauka okultystyczna nie stoi jeszcze na takim poziomie, aby można było wykazać, że p. Mykityn ma zdolność ciał astralnych i że siedząc w więzieniu lwowskiem zdolny jest pisać z Warszawy".

W związku z kartką tą stawia adw. dr. Grek wniosek, ażeby sąd zwrócił się do policji lwowskiej, warszawskiej i przemyślskiej celem wdrożenia kroków dla ujawnienia autora, a nadto, żeby dać kartkę znawcom do zbadania pisma.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi dość ogólnikowo i stawia nadto wniosek przesłuchania sędziego Rutki i protokulanta Piotrowskiego.

Następnie zabiera głos dr. Grek i stwierdza, odnośnie do dr. Rutka i Piotrowskiego: **„Nie mam talentu jasnowidzenia, ale mam to przekonanie, że ci obaj świadkowie stanowczo zaprzeczą zeznaniom oskarżonych.**

Zostaniemy przy tem, gdzie jesteśmy obecnie. Potem dr. Grek stwierdza, że sprawę można wyświetlić tylko drogą zbadania oskarżonych i świadków i zwraca przy tem uwagę, że podniesiono przeciwko Rutce i Piotrowskiemu bardzo poważne zarzuty.

Mykityn ze swej strony prosi o powołanie na świadka Pawlaczka, przed którym żalił się że jego zeznania zostały wymuszone przez sędziego groźbami oraz o powołanie na świadka jego narzeczonej Stejnówny i J. Oleksina, a to ze względu na to że w m. marcu prot. Piotrowski zwrócił się doń ze słowami:

— Panie Mykityn, Gdyby pan tak spróbował na niebieskiej kopercie napisać adres do redakcji „Chwili", bo na rozprawie panu się to nie uda. Napisz pan to pismem podobnem, jak na owej kopercie, aby mnie nie zarzucano tego na rozprawie.

Przewodniczący przystępuje do przesłuchania posła dr. Henryka Rosmarina, który stwierdza że nastrój żydów podczas przybycia p. Prezydenta był podniosły.

Bezpośrednio po czynie, on, biorący przez 20 lat udział w życiu sjonistycznem uważał za rzecz wykluczoną, by sjonista mógł dokonać zamachu. Kiedy telefonował do Łukomskiego bezpośrednio po zamachu, insp. p. Łukomski odpowiedział: Co do Steigeera wszystko stwierdzone, skonfrontowałem go z p. wiceministrem Siennickim i on go poznał.

Po przerwie zeznawał jeszcze konfident defenzywy Cechnowski, który twierdzi, że był świadkiem, jak Mykityn zeznał, że widział Pańczyszyna, rzucającego bombę. Ponadto gdy Pańczyszyn został przez niego aresztowany, to zeznał wobec Piątkiewicza, że w dniu 5 września bawił we Lwowie do godz. 11 przed południem spacerował z jakimś kolegą, a co robił po 11-ej tego nie pamiętał.

Na tem zakończono rozprawę i zatrzymano we Lwowie świadka Cechnowskiego, ponieważ na jutrzejszej przedpołudniowej rozprawie przesłuchany zostanie Pańczyszyn i być może, że okaże się potrzeba skonfrontowania go z Cechnowskim.



Sukienki sportowe.

Sportowe sukienki są coraz niezbędniejsze w garderobie każdej kobiety.

Wprawdzie przez uszycie sobie sportowej sukienki, nie staje się odrazu „championem‘,‘ ale zawsze pierwszy krok na tej drodze jest zrobiony — i krok bodaj najmilszy.

Prawdziwe sportsmenki rzadko śledzą za modą sportowego kroju i mało się nią wzruszają, natomiast te kobiety, które mają dopiero zamiar poświęcić się sportom, zazwyczaj ubrane są według ostatniej sportowej mody, która bodaj, że tylko te właśnie kobiety ma na względzie.

Należy mieć kilka sportowych sukienek, aby nie być zaskoczoną· gdy przyjdzie chwila w której teoretyczne do sportu zamiłowanie, trzeba będzie wprowadzić w czyn.

Najpierw więc najpopularniejszy — tennis.

Tradycja każe się ubierać do tennisa na biało i „w paski“. Ostatnio jednak, paski ustąpiły niemal zupełnie, a biały kolor przestał być wyłącznym.

Najmodniejsza jest biała z miękkiej wełny spódniczka, ułożona w dość szerokie fałdy i nie dłuższa niż 40—45 cm. od ziemi. Do niej długa bluzka z crepe de chine‘u bardzo kolorowego. Tym samym crepe de chine‘em, z którego zrobiona jest bluzka, powinna być podszyta wewnętrzna strona spódniczki przynajmniej do połowy, żeby gdy się podczas żywszego ruchu odwinie — tworzyła pendant do bluzy.

Wiosłowanie wymaga przedewszystkiem dobrze dobranego koloru sukni.

Morze jest od rzeki bardziej intenzywne w kolorze i trzeba mieć na względzie robiąc sobie wioślarski kostjum, to, czy ma być na rzece czy też na morzu stosowany, inaczej urocza wioślarka dla patrzącego z brzegu stanie się szarą plamą. Odpływać za daleko od brzegu także nie należy· bo wtedy wogóle nic nie będzie widać.

Sukienka do wiosłowania powinna tworzyć jedną całość, nie powinna być za szeroka, ale i nie za wąska, aby tamowała ruchy. Bez rękawów i dość wycięta, jednolita w kolorze zdecydowanym i jaskrawym, lub w pasy. Kraty do wiosłowania się nie używa w żadnym wypadku. Przyczyny tego na razie nie są jeszcze zgłębione.

Do konnej jazdy amazonki prawie już nigdzie nie są używane, a jeżeli nawet zdarza się taki wypadek, to jest to wypadek tak niemodny, że nie warto o nim mówić. Niemodnem jest bowiem w najwyższym stopniu jeżdżenie konno „po duńsku“ czyli na damskiem siodle.

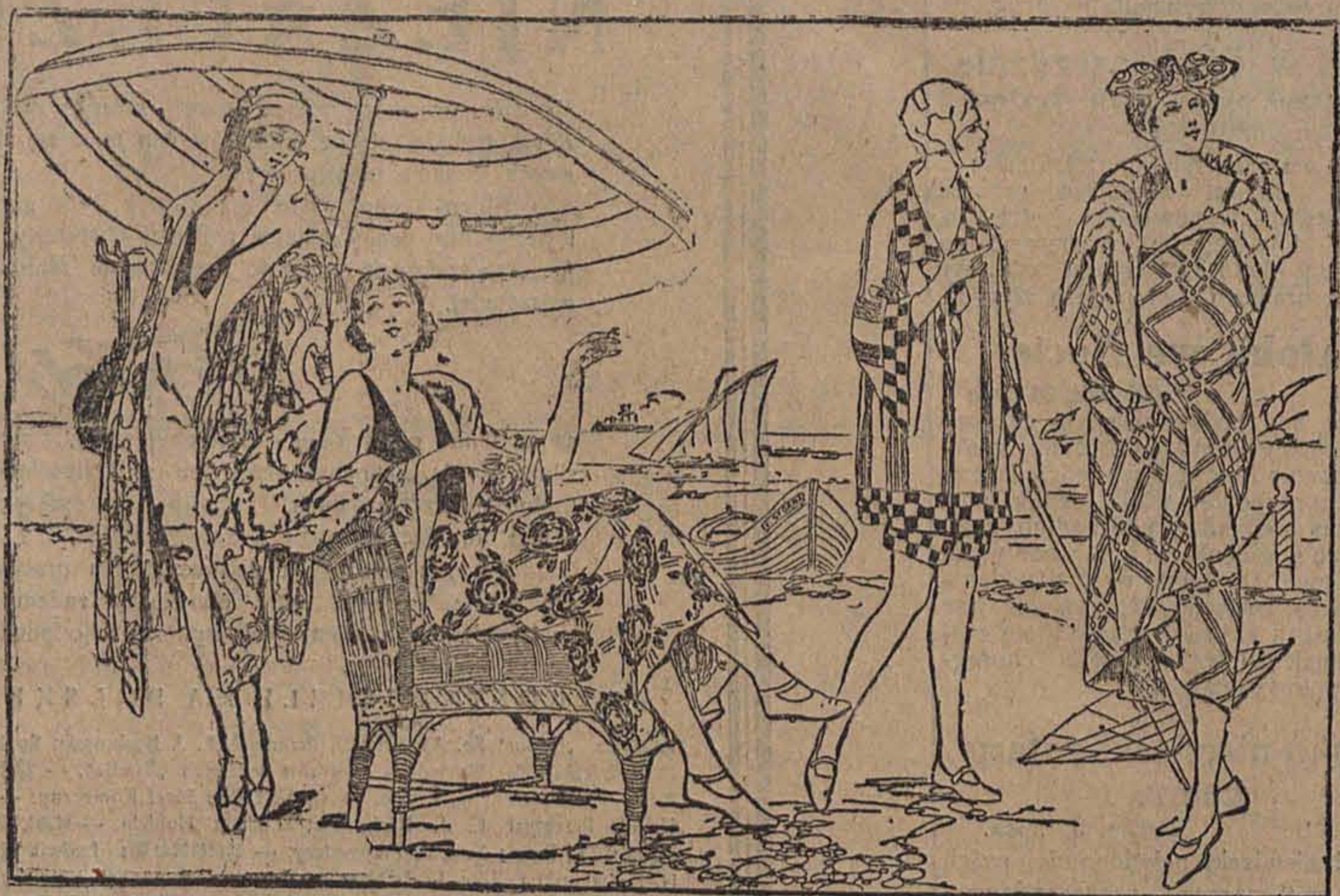
Do męskiego siodła powinno się mieć spodenki zapięte nad kolanem na guziczek, lub ściągnięte na pasek i na to krótką spódniczkę zapinaną przez całą długość i wtedy spódniczka z obu boków konia do kolan zasłania nogi. Żakiet nie powinien być za długi, bo wygląda niezgrabnie i ma krój sportowego „tailleur‘a“.

Płaski kapelusz melon z dużem rondem, lub mały filcowy kapelusik i długie buty.

Do tego wszystkiego bardzo dobrze jest umieć jeździć konno.

Fatma.

Na plaży i w górach.





Z buduaru pięknej kobiety.

Podczas sezonu w pełni ukazują się, że tak powiem „asy“ mody, które pod pewnymi względami zajmują znamienne miejsce.

Do tych pionierów należą: duży kapelusz, elegancka suknia z koronek, albo z koronkami — z haftu albo z haftem Harmonja w barwie i stylu jest warunkiem koniecznym.

Warunki te nie zdają nas jednak na łaskę monotonji. Nigdy jeszcze nie było w modzie tyle pola do indywidualności i indywidualizowania ile go jest obecnie

Jeszcze jedna niesłychanie sympatyczna okoliczność. Moda obecna nie wymaga znów tak wielkich nakładów. — **Naturalnie, kto ma pieniędzy dużo, może je zużyć bardzo łatwo, ale można też i skromniej ubrać się gustownie.**

Trzeba się tylko umieć pokazać, trzeba umieć dobrać wszystko do tonu, do figury, do wyrazu twarzy.

Kobiety, które ubierają się od lat paru, jeżeli były przezorne, mają całe masy odzieży już nie noszonej. Dzięki modzie obecnej, wszystko można teraz zużyć. Można mieć inny stan, inną spódnicę, można mieć suknię wąską, przerobioną z szerokiej, można mieć suknię szeroką, dzięki wstawkom odmiennej barwy. Trzeba tylko umieć to wszystko wykorzystać, trzeba mieć odrobinę gustu albo też krawcową, posiadającą dobry gust.

Moda obecna ma dużo z mody dawnej — jest jednak bez porównania bardziej indywidualna. Ciało nie zawsze stwarza formę, często forma, względnie suknia stwarza ciało.

Pomimo przywiązania do sukien równych z radością powitano modę letnią, która podkreśla pełnię ciała, ruchliwość jak również powab i grację.

Thakeray powiada w swym „Vanity fair“: buciki i ubranie bez skazy, miła nonszalancja manier, mogą równie dobrze zaprezentować mężczyznę, jak duży rachunek czekowy w poważnym banku. Filut złośliwie twierdzi, że dama, rozporządzająca podobnemi zaletami nie potrzebuje żadnego konta w banku.

Fenomen natury, czy szczyt zwyrodnienia?

Historja Estery Kertesz, która była poślubiona kobiecie i urodziła dziecko.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki Niedzielnej.")

Budapeszt, w lipcu.

Budapeszt nie pozwala się tak łatwo wyprowadzić z równowagi przez skandal erotyczno-małżeński, a jednak proces rozwodowy, który jest od kilku dni przedmiotem rozpraw w sądzie budapesztańskim nawet dla przytępionych madziarów jest sensacją pierwszego rzędu.

Estera Kertesch skarży. Aleksander Danos jest oskarżony. Jako przyczynę rozwodu pani Estera podaje, że **mąż jej pan Aleksander, wcale nie jest Aleksandrem, natomiast jest Charlottą.** W skardze powodowej biedna kobieta w następujący sposób opisuje historję swego małżeństwa:

„Jako dziewczyna **byłam w Budapeszcie pokojówką w jednej z magnackich rodzin.** Niebawem po śmierci mego ojca, który był w wymienionej rodzinie kamerdynerem, **wzięto mnie do pomocy, a gdy podrosłam otrzymałam samodzielne stanowisko pokojowej. Państwo moi trzymali mnie zawsze zdaleka od ludzi;** żyłam jak w klasztorze, nie mając pojęcia o świecie.

Miałam 18 lat, gdy podczas zwykłego spaceru **podszedł do mnie jakiś elegancki, starannie wygolony, przystojny młody człowiek. Była to pierwsza moja** przygoda.

Od tej chwili ten młody człowiek **nie odstępował mnie ani na krok,** gdy wychodziłam na ulicę. Po trzeciem czy też czwartem spotkaniu **całkiem formalnie poprosił o moją rękę.**

Był on portjerem w hotelu, co musi być uważane przez biedną dziewczynę za doskonałą partję, a przytem był niezwykle grzeczny, uprzejmy i subtelny.

Miał wprawdzie w usposobieniu coś kobiecego, ale to właśnie podobało się moim chlebodawcom, którym przedstawiłam go, gdyż tego żądali.

Pobraliśmy się.

Stanowiliśmy szczęśliwą parę, bowiem mąż mój pozostał w pożyciu małżeńskiem równie grzeczny, uprzejmy i subtelny. Imponowało mi, że **umiał uszanować mój wstyd i brak doświadczenia do tego stopnia, że nigdy nie ukazywał mi się w niekompletnej toalecie.** Trzy lata żyliśmy szczęśliwi i zadowoleni. **Już w drugim roku urodziło nam się dziecko.** Żyliśmy jak w raju, tylko czasami na szczęście nasze padał **cień melancholji mego męża, której nie mogłam** sobie niczem objaśnić.

Nagle mąż mój zachorował. **Miał podwyższoną temperaturę, a jednak stanowczo opierał się wezwaniu lekarza.** Stan jego zdrowia pogarszał się z dnia na dzień, aż wreszcie stracił przytomność. Wówczas jednak zawezwałam lekarza. Nie mogę dokładnie powiedzieć, co potem nastąpiło. Przypominam sobie jedynie, że lekarz rozebrał chorego, przyczem pod koszulą znalazł bandaże, **w których ukryte były piersi i biodra.** Wzruszając ze zdumienia głową, lekarz **zdjął te bandaże, a wówczas straciłam przytomność.**

... Byłam ofiarą zwyrodniałej kobiety, **która w najohydniejszy sposób wyzyskiwała moją nieświadomość.**

Zagadką jest i pozostanie dziecko. Nie zdradzałam swego męża nigdy, na co mogę złożyć wszelką przysięgę. Ze swej strony znajduję tylko jedno wytłomaczenie. Ta podła osoba musiała mnie kiedyś uśpić i.... Dziecko miało mnie **prawdopodobnie jedynie upewnić, że mąż mój jest mężem w całem znaczeniu tego słowa".**

Oto, co zawiera skarga pani Estery. Po wykryciu oszustwa **mieszkała ona przez kilka lat w zupełnem odosobnieniu, jako gospodyni pewnej ułomnej wdowy.** Wówczas na drodze jej życia znalazł się znowu mężczyzna. Pani Estera uważała, **że niema żadnych przeszkód do zawarcia „drugiego" małżeństwa, bowiem pierwsze, jako zawarte z kobietą, było przecież, a priori, nieważne.** Jednak urzędnik stanu cywilnego był innego zdania. Miał przed sobą czarne na białem, że Estera Kertesch jest żoną Aleksandra Danosa. Uważał więc, **że musi się wpierw rozwieść, zanim wejdzie w powtórny związek małżeński.** Ależ Aleksander Danos jest w rzeczywistości Charlottą Danos. Według aktu ślubu przy zawarciu małżeństwa wylegitymował się on, czy też ona, zupełnie formalnie, jako Aleksander Danos: **Niema o czem mówić: bez rozwodu, urząd nie może dać nowego ślubu.**

Proces rozwodowy jest oczywiście prowadzony przy drzwiach zamkniętych. Aleksander Danos zjawił się do sądu w męskim ubraniu, a nawet **twierdzi z całą bezczelnością, że jest w rzeczywistości mężczyzną, a nie kobietą.** Czy sąd zdecyduje się na przeprowadzenie oględzin, czy też uwierzy orzeczeniu wezwanych lekarzy, — o tem w najbliższych dniach się dowiemy.

S. Kor.

Uroczystości mozartowskie w Salzburgu.









Dorocznym zwyczajem opera wiedeńska daje latem w Salzburgu, jako mieście rodzinnem Mozarta, szereg przedstawień ku czci wielkiego kompozytora. Nasza ilustracja przedstawia trzy postacie „Don-Juana", pośrodku znakomitego dyrygenta, Karola Rennera.

Historje, jakich mało.

Człowiek o pogrzebanej głowie.

Znana jest sztuka fakirów indyjskich, polegająca na tem, że fakir kładzie się na ziemi, głowę chowa do wykopanego uprzednio dołu, który zapełniają ziemią, usypując nad nim jeszcze kopiec z piasku. W tej pozycji spoczywa fakir cały dzień, a położona przy nim miseczka zapełnia się miedziakami, rzucanymi przez bogobojnych przechodniów. Gdy nadchodzi wieczór, odkopują fakira, który zdrów i cały wraca do domu, by nazajutrz rano znów rozpocząć swą „pracę".

Długo łamano osbie głowę nad tem, jakim cudem fakir nie dusi się pod ziemią, którą jest zasypany. Okoliczność, że fakir kładzie się prawie zawsze pod murem, żeby grzebać swą głowę, naprowadziła wreszcie anglików do rozwiązania tej trudnej zagadki. Otóż fakir kładąc swą głowę do dołu, zakrywa ją koszykiem, który już daje mu mały zapas powietrza. Mały podziemny kanalik przeprowadzony z przeciwnej strony muru, dostarcza zakopanemu niewielką coprawda, lecz wystarczającą do życia ilość powietrza. Godną podziwu jest wytrzymałość fakira ,który z minimalną ilością powietrza, w nader niewygodnej pozycji, potrafi bez ruchu przetrwać 12 godzin.

Prostą tą sztuczką fakirzy przez wiele lat zwodzili i zwodzą łatwowierną publiczność... nietylko hinduską, ponawiają ją bowiem na przedstawieniach, które dają w Europie, z tą różnicą, że u nas kładą się do paki, w której cali piaskiem zasypywać się każą.

Reklama literacka.

W ubiegłym tygodniu sprzedano z licytacji w salles Drouot ciekawy list Stendhala do wydawcy.

Ukazała się w druku wówczas książka Stendhala p. t. „Historja malarstwa we Włoszech". Autor w liście swym tłómaczy wydawcy, iż nie szkodziłoby wyszukać literata, który za pewną sumę zgodziłby się napisać i umieścić w pismach kilka „surowych" i „krytycznych" artykułów o nowem dziele. Stendhal dodaje, iż godzi się chętnie pokryć odnośny wydatek z własnej kieszeni.

Od czasów Stendhala — metoda weszła w użycie. W każdym razie precedens został stworzony przez niebyle kogo.

Bardzo wcześnie.

Pisma paryskie opisują dość niezwykły wypadek aresztowania 17-letniego rycerza przemysłu, niejakiego Pierre Chavaroche. Młodzieniec ten założył w Paryżu bank handlowy, którego został oczywiście dyrektorem generalnym. Interesy banku pod doświadczoną dyrekcją młodzieńca rozwijały się tak świetnie, iż po dwuch miesiącach egzystencji bank został zamknięty przez policję, „dyrektor" przekazany sędziemu śledczemu, a paruset klijentów banku straciło bezpowrotnie, zdaje się, około 4 miljonów franków.

Sobowtór prez. Wilsona.

obsługuje gości w barze berlińskim.

Berlin, w lipcu.

W jednym z barów przy placu Wittenberga zjawia się co wieczór gość we fraku, trzymający się z wielką godnością. Pince-nez na nosie ma nieco krzywo założone, przy uśmiechu ukazuje szereg żółtych, końskich zębów, fryzurę ma gęstą, siwą. Każdy, kto nań spojrzy mimowoli pyta sam siebie· **Gdzie ja tą twarz widziałem?** Niektórzy na wszelki wydapek witają się z nim. **Jest to zwykły kelner, ale jest coś osobliwego w jego życiu.„**

...Przed dwoma laty w kinach w Nowym Jorku demonstrowano film pod zagadkowym tytułem: „**Wybitny działacz amerykański w Berlinie**". Powszechnie zadawano sobie pytanie co za działacz. Ciekawi szli do kina i wychodzili przekonani, że **widzieli na ekranie nieboszczyka Woodrow Wilsona.**

Wówczas zrodziło się **nowe pytanie: kiedy Wilson był w Berlinie?**

Zagadka **była nie do odgadnięcia.** Wiele osób łamało sobie nad nią głowę. Między innemi **oglądał ten obraz w kinie prezes ligi antyalkoholicznej.** Widział on na własne oczy, jak prezydent Wilson spacerował po ulicach Berlina, jak prezydent **gwałcił ustawy swojego kraju, popijając wódkę w barze.**

T-stwo antyalkoholiczne przeprowadziło badania i wykryło prawdę. **W filmie brał udział nie Wilson, a jego sobowtór.** Nie mogli więc odtąd alkoholicy powoływać się w swojej walce z ustawą na autorytet Wilsona.

Sobowtórem wielkiego prezydenta jest Gustaw Griesheim, **oberkelner** z baru przy ul. Wittenberga. **Był on dawniej kamerdynerem u osób wysoko postawionych.** Od swoich panów nauczył się pięknych manjer. Książe Henkel — Donnersmarck uczył go śpiewu.

U wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza w czasie jego pobytu w Berlinie Griesheim zarządzał jadalnią. Po rewolucji, kiedy interesy baronów i książąt zachwiały się, **Griesheim wyzyskał powierzchowność swoją i nabyte zdolności i w ciągu paru tygodni kelner „Wilson" z baru przy Wittenbergplatzu był głośny.**

W 1923 r. jakiś reżyser amerykański zauważył go w barze i natychmiast zaofiarował mu rolę w filmie wilsonowskim. Gustaw Griesheim **otrzymał cylinder, surdut, eleganckie rękawiczki, trzech adjutantów i samochód.** Auto przejechało wolnym tempem **przez** ulice Berlina. **Publiczność poznała w gościu prezydenta Stanów Zjednoczonych, zdumienie było nieopisane, tłum uliczny** począł witać przejeżdżającego dostojnego gościa, machając **chustkami** i wołając: **Hip, hip, hurrah, Wilson!".**

Przed pomnikiem Fryderyka Wielkiego samochód zatrzymał się i **Gustaw** Griesheim zdjął cylinder.

Po dłuższej podróży przez ulice Berlina samochód zatrzymał się przed barem na placu Wittenberga i p. Griesheim wrócił do swojej roboty. **Zapłacono mu hojnie „papierowemi markami", które za parę dni nic nie były warte.** W Berlinie filmu tego nie pokazywano.

Sobowtór Wilsona dotychczas stoi z serwetką w barze, a w wolnych chwilach siada do jazz-bandu, z entuzjazmem grając na saksofonie.

P.

Pola Negri pisze...

Kilka słówek poświęca swoim reżyserom.

Hollywood, w lipcu.

Istnieją dwa rodzaje reżyserów: dobrzy, oraz tacy, którzy najpierw określają grę wszystkich scen, nie zostawiając artyście najmniejszej swobody.

Jestem szczęśliwa, że mogę tu pracować, bowiem w Niemczech każdy reżyser nalegał na to, aby samemu odgrywać przeznaczoną mi scenę.

Z wielu względów uważam tę metodę za błędną.

Nic nie zraża nas bardziej do reżysera, niż gdy sam gra przed nami zamiast w kilku słowach rzecz wyjaśnić. Gra filmowa jest twórczością, nie zaś kopją.

Od czasu gdy jestem w Paramount, miałam sześciu reżyserów: Jerzego Fitz Maurice'a, Herberta Brenona, Dymitra Buchowieckiego, Ernesta Lubicza, Raoula Walsha i Gidneya Olcotta. Jest trudno mi powiedzieć, który z tych reżyserów jest najlepszy.

Fitz Maurice, Brenon i Walsh, mają amerykańskie metody. Buchowiecki i Lubicz pracują na sposób europejski, nieraz bardzo różny od rodzaju, uprawianego w Hollywood.

Sidney Olcott, który inscenizował ostatni mój film p. t. „Czarodziejka" rozpoczął w reżyserji rodzaj pośredni i sądzę, że najzupełniej słuszny. Reżyserowie amerykańscy nie znają słowa „niemożliwość" (stosuje się to specjalnie do Olcotta).

Posiada on sugestywne zdolności, konieczne dla każdego reżysera: wyczucie atmosfery filmowej, które dać może jedynie głębokie znawstwo historycznej i tradycyjnej kultury wraz z połączeniem niemieckiej i amerykańskiej techniki reżyserskiej. Wszystko to czyni zeń pierwszorzędnego reżysera w światowym kunszcie filmowym. Posiada nieprawdopodobną wprost orjentację w reżyserji i może sugestywnie oddziałać na aktora, tak, że gra całkowicie po jego myśli.

Oto zasadnicze cechy, które w nim nadewszystko cenię i sądzę, że dla tego nie popełni nigdy żadnego błędu.

—:o:—

Zabawna pomyłka.

Gazety włoskie opisują nader komiczną przygodę, jaka spotkała zasłużonego posła brazylijskiego we Włoszech, M. Magelhes de Azerado...

Przebywał on właśnie na wywczasach w Santa - Marguerita Ligure,, gdzie lubił odbywać długie, samotne spacery nad brzegiem morza. Podczas jednej z takich przechadzek, gdy rozkoszował się cisza wieczoru — zastąpiło mu drogę paru funkcjonarjuszów policji, aresztowało go i samochodem odwiozło do najbliższego komisarjatu. Tam dopiero sprawa wypaśniła się.

Okazało się, że komuszki i przekupki z najbliższego miasteczka, widząc często jakiegoś samotnika, stroniącego od ludzi — **uradziły, że on właśnie musi być poszukiwanym bezskutecznie awanturnikiem Gregorim, który popełnił straszne morderstwo w okolicy.**

Uradziły i doniosły o tem policji.

Aczkolwiek poseł brazylijski niczem nie przypominał opryszka, to jednak policja przemęczona bardzo długiem a bezowocnem poszukiwaniem tajemniczego złoczyńcy — pochwyciwszy M. Magelhes de Azerado przeżyła krótką chwilę triumfu. Jakież było jej rozczarowanie, gdy więzień okazał się tylko... posłem z Brazylji.

—:o:—

Muzeum sztuki kulturalnej.

Międzynarodowy związek .kucharzy urządził w lokalu swego biura pośrednictwa pracy we Frankfurcie muzeum sztuki kulinarnej. Na tę wystawę zwrócili uwagę lekarze, utrzymując, że niejeden młodzieniec po obejrzeniu jej, nabrałby ochoty do poświęcenia się zawodowi kucharskiemu, który ma przed sobą duże pole pracy i bardzo mało wyzyskaną styczność z medycyną.

Ku większej wesołości.

Można wiele rzeczy zarzucić obecnym modom, ale trzeba jej przyznać jedno — jest niezmiernie wesoła.

Czyż może bowiem nie doprowadzić do szału wesołości widok kobiety, która ubierając się na bal, wkłada zwykły męski frak, z tą różnicą, że jest bez rękawów, sztywny kołnierzyk, gors i męskie spodnie?

To „przebieranie się', zaczyna w ostatnich czasach stawać się coraz bardziej niepokojące.

Coraz częściej ukazują się w różnych pismach fotografje „słynnej artystki p. X. Y." lub „p. Z. Y." w „stroju balowym".

Na fotografjach tych możemy oglądać podobizny mniej lub więcej brzydkich mężczyzn, domyślając się z podpisu, że to są urocze, a lansujące ostatnią modę kobiety, które ostateczną rozpaczą ogornięte z powodu powodzenia, jakiem się cieszyły ich ładne twarzyczki i strojne sylwetki, postanowiły za wszelką cenę odwrócić od siebie ogólną uwagę, przebierając się za brzydkich mężczyzn. Nareszcie zdobędą pewność, że nikt się niemi nie będzie zachwycał, bo z całą szczerością przyznać im należy, że w tych „balowych strojach" wyglądają obrzydliwie.

A może to tylko oszczędność, polegająca na tem, że małżeństwo, sprawiwszy sobie wspólną garderobę, będzie wzajemnie pożyczało od siebie fraków, marynarek spodni., że żona będzie „donaszała" na codzień stary garnitur smokingowy męża?...

Stanowczo jest to moda niezwykle wesoła i powinna wnieść w życie trochę humoru, którego nam tak powszechnie brak!...

G. Timmory.

Podczas deszczu.

Wyszedłem na ulicę bez parasola. Świeciło słońce i włożyłem nowy kapelusz. Nie wiem w jaki sposób niebo odrazu zakryło się chmurami. Zajęty byłem obserwowaniem pięknych nóżek kobiecych do tego stopnia, że oprzytomniałem dopiero wówczas, gdy zaczął padać deszcz. Gdzie miałem się ukryć? Na ulicy nie było ani jednej kawiarni.

Na szczęście przechodziłem obok jakiegoś zakładu, nad którym wisiał szyld:

— „Celestin Torgnol, Pompes Tunebres".

Nie tracąc ani chwili do namysłu, nacisnąłem klamkę drzwi.

Właściciel wyszedł mi na spotkanie w czarnym fraku.

— Serdeczne spółczucie! — rzekł właściciel zanim jeszcze otworzyłem usta.

— Nie rozumiem... Dlaczego...

— Tego wymaga interes naszej firmy... Zgłaszają się do nas bowiem klijenci, których spotkał bardzo bolesny cios..

Mówiąc to, podał mi krzesło i stanął w pozycji, wyrażającej gotowość wysłuchania mych zleceń.

Usiadłem spokojnie na krześle. Na ulicy rozpętała się wielka burza, ulewny deszcz spadał na ziemię, bębnił w szyby, spływał strumieniami po chodnikach.

Założyłem nogę na nogę i zapytałem:

— Czy mam dla pana jakieś zlecenie?...

— Tak sądziłem przynajmniej... — odrzekł uprzejmie właściciel zakładu.

— Czy podejmie się pan przeprowadzenia pogrzebu pierwszej klasy? Czy może mi pan podać kosztorys

— Proszę bardzo!..

Na ulicy padał ciągle deszcz.

— Przedewszystkiem może pan sobie wybrać trumnę... Czy ma pan może gotowy model, który mógłby mi pan pokazać?

— Ależ, oczywiście... Posiadamy gotowe najlepsze i najładniejsze modele...

I rozstawił przede mną szereg modeli, maleńkich trumien, przyczem prosił o zwrócenie uwagi na jedną z nich z kasztanowego drzewa. Była to rzeczywiście bardzo ładna trumna, udekorowana białym jedwabiem, przykrywka zaś, i rączki zrobione były ze srebra.

— Bardzo elegancki i trwały towar.. że tak powiem, — niezniszczalny — chwalił trumnę.

— Czy można byłoby zamiast kasztanowego drzewa wziąć mahoniowe? — rzuciłem projekt.

Uśmiechnął się z politowaniem.

— To zrobi mniejsze wrażenie... Drzewo mahoniowe nie nadaje się na wyrób trumien — nauczał mnie właściciel.

Zgodziłem się więc na kasztanowe drzewo.

Następnie przystąpiliśmy do omawiania spraw, związanych z dekoracją miejsca przedpogrzebowego. Przewertowałem album z fotografjami, wyobrażającemi różne zasłony i draperje, wreszcie zgodziłem się po krótkim namyśle na draperję z czarnej krepy, na której srebrzyły się wielkie łzy. Ustaliśmy również ilość świec na katafalku.

— Osiem kandelabrów wystarczy... — oznajmił właściciel.

— Na wszelki wypadek weźmy dwa razy tyle — zawyrokowałem.

Nie mniej rozrzutnym okazałem się w czasie omawiania ceremonji pogrzebowej.

Doszliśmy do wniosku, że nie zaszkodzi, skoro zaprosimy kilku artystów opery do chóru. Wyraziłem również życzenie, aby dwóch mistrzów ceremonji wyprzedzało karawan, wreszcie przystąpiliśmy do omawiania napiwków dla personelu.

— Ile daje się każdemu? — zapytałem,

— To zależy od szlachetności rodziny zmarłego... Zwykle daje się 20 franków... W zeszły wtorek jeden klijent po śmierci swej teściowej dał każdemu z personelu po 40 franków, mówiąc: „Chcę, żeby wszystkim było dziś wesoło".

Nie chciałem być gorszy od owego klijenta i zgodziłem się również na 40 franków od osoby. Właściciel przystąpił do obliczenia kosztorysu i drżącą z zadowolenia ręką **wypisał sumę: — 24.600 franków!**

Spojrzałem na niego troszkę ździwiony:

— To dla mnie troszkę za drogo — oświadczyłem — Czy mogę liczyć na rabat?

— To niemożliwe... U nas ceny są stałe...

— W takim razie nie będę pana dłużej fatygował...

— Po tych słowach wstałem z krzesła, gdyż deszcz przestał już padać.

— Przepraszam pana — rzekł właściciel — Zapomnieliśmy o najgłówniejszej rzeczy. Nie podał mi pan adresu ani nazwiska zmarłego...

— To zbytecznie... — odrzekł spokojnie — Nieboszczyk jeszcze nie umarł.:.

— Nie... nie rozumiem...

— To zbyteczne.. — odrzekłem spotem niezadowolony z życia i miałem szczery zamiar przenieść się na tamten świat... Ale wysokie koszty pogrzebu wstrzymały mnie od tego zamiaru...

Po zastanowieniu, dochodzę do wniosku, że ostatecznie można jeszcze wytrzymać... Trudno, muszę się jeszcze wstrzymać ze śmiercią... to kosztuje zbyt drogo!

W czasie, gdy właściciel zakładu patrzał na mnie ze ździwioną miną — otworzyłem spokojnie drzwi i wyszedłem na ulicę.

Mój nowy kapelusz był uratowany...

Tłum. Lor.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC
26
NIEDZIELA

Dziś: Anny Matki N. M. P.
Jutro: Natalji.

Wschód słońca o g. 3.38
Zachód o g. 7.54
Wsch. księżyca o g. 1.12
Zachód o g. 3.41
Długość dnia 16.16
Ubyło dnia g. 0.32



— Mam śliczne widoki z mego pokoju hotelowego.
— Może pan zna jakieś widoki na posadę?..

Horoskopy meterologiczne na dzień dzisiejszy.

przedstawiają się jak następuje:

Bardzo ciepło. Najpierw — dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia. Słaby wiatr wschodni. Tendencja do stopniowego pogorszenia się pogody pod wpływem nadchodzącej z południa depresji.

Na wschodzie — b. ciepło i pogodnie. Na zachodzie zachmurzenie. Na południu — pochmurno, możliwy deszcz, skłonność do burz. Wiatry — kierunków wschodnich.

Pan prezydent wyjeżdża.
Będzie miał aż dwuch zastępców

P. prezydent miasta M. Cynarski z dniem jutrzejszym t. j. 27-ym lipca rb. rozpoczyna urlop wypoczynkowy. Podczas urlopu p. prezydenta zastępować będzie wiceprezydent miasta Wiktor Groszkowski w sprawach zaś prezydjum magistratu — ławnik wydziału oświaty i kultury, Fr. Kruczkowski.

Róże, lewkonje i tulipany.
na plantacjach miejskich otrzymają nowego opiekuna.

W piątek, dnia 24-go bm. prezydjum magistratu w osobach prezydenta miasta M. Cynarskiego, wiceprezydenta W. Groszkowskiego, ławnika wydziału oświaty i kultury — Z. Hajkowskiego przy współudziale ławnika wydziału gospodarczego J. Bednarczyka, rozpatrywało oferty, nadesłane od kandydatów na stanowisko kierownika Plantacji Miejskich. Ofert nadesłanych na konkurs było 6.

Po szczegółowem rozpatrzeniu dokumentów kandydatów uznano iż najodpowiedniejszym kandydatem jest inżynier-ogrodnik, Edward Templin, którego też postanowiono zaangażować na stanowisko kierownika Plantacji Miejskich.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką p. t. „Fałszerze pieniędzy" w „Młodej Republice" z dn. 18 lipca zgłosił się do redakcji naszej p. Adolf Kurc, który prosi o zaznaczenie, że policja co do jego osoby protokułu nie spisywała.

P. Kurc wmieszany jest w tę sprawę o tyle tylko, że oddał w ręce policji Adama Cyrańskiego (Ogrodowa 68) usiłującego puścić w obieg fałszywe 5-cio złotówki.

Kronika policyjna.

SKUTKI SWAWOLI.

Na ulicy Gdańskiej nr. 52 Aron Sapzowicz 8 la, popchnięty przez rówieśnika, upadł, wskutek czego uległ złamaniu lewej kości promieniowej.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

Gdy nie potrafisz nie pchaj się na afisz.
Kto ma ręce i nogi chce jechać do Paryża na koszt magistratu.

Jak się dowiadujemy na międzynarodowy zjazd związków miast wyjeżdża z ramienia magistratu kilkanaście osób, a między nimi mniejsi urzędnicy znający język francuski, którym członkowie magistraccy nie władają.

Z tego powodu wśród frakcji lewicowych panuje wzburzenie, gdyż magistrat jedzie na koszt miasta i zabiera ze sobą urzędników jedynie jako tłumaczy, a pozatem zarzucają magistratowi, że za miast paru przedstawicieli miasta, wyjeżdża zbyt wielka ilość osób bez żadnej potrzeby, jak naprzykład sekretarze niektórych wydziałów magistrackich.

—:o:—

Wrogowie Baczewskich i Kantorowiczów
obradować będą w końcu września w Katowicach.

W dn. 25 26 i 27 września 1925 r. obradować będzie w Katowicach 6-ty polski kongres przeciwalkoholowy. W zaproszeniu na kongres komitet organizacyjny podkreśla, iż trzeba podjąć na nowo wspólny trud, aby naród wyzwolić z pęt alkoholizmu. Wszystkie narody kulturalne — czytamy dalej — uznają dziś zgodnie, że walka z tą plagą jest konieczna by uchronić rodziny i narody całe od zwyrodnienia, by zapewnić postęp kultury, a sprostać wymaganiom coraz trudniejszej walki konkurencyjnej w przemyśle i handlu. Komitet wyraża przekonanie, że obecnie z podwójną gorliwością i energją zabierzemy się do pracy i to wszyscy, bez względu na poglądy polityczne, społeczne lub wyznaniowe. Protektorat nad kongresem objęli J. E. Ks. Adam Hlonda i p. wojewoda Bilski. Sprawa udziału przedstawicieli m. Łodzi w omawianym kongresie będzie rozważana na najbliższem posiedzeniu prezydjum sekcji do walki z alkoholizmem.

W czasie obrad kongresu czynna będzie w Katowicach wystawa przeciwalkoholowa, urządzona staraniem polskiej składnicy abstynenckiej w Poznaniu. Na tę wystawę magistrat m. Łodzi zamierza wysłać swe eksponaty w postaci wykresów graficznych, obrazujących rozpowszechnienie klęski pijaństwa w Łodzi. Wspomniane wykresy będą wykonane na podstawie danych statystycznych, opracowanych przez miejski Wydział Statystyczny.

—:o:—

Kto może otrzymać urlop zdrowotny
na koszt kasy chorych.

Wobec różnorodnego interpretowania sprawy urlopów zdrowotnych udzielanych ubezpieczonym przez kasę chorych otrzymaliśmy od zarządu następujące wyjaśnienie:

Przedewszystkiem do urlopów zdrowotnych upoważnieni są wyłącznie członkowie kasy, a nie ich rodziny, a mogą oni korzystać jedynie z wolnych miejsc w „Domu Zdrowia" w Zakopanem, oraz w Wodzisławiu gdzie przyjmuje się chorych na gruźlicę.

Urlopy zdrowotne udzielane są członkom kasy chorych dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków jakiemi rozporządza na miejscu lecznictwo kasy chorych.

Chorzy, którzy mają być zakwalifikowani na zdrowotne urlopy podani są badaniu komisji lekarskiej przyczem ubezpieczeni w pierwszej lecznicy badani będę przez komisję lekarską lecznicy II-ej, z lecznicy IV-ej, w lecznicy I-ej, z lecznicy V-ej w lecznicy III-ej zaś z lecznicy II-ej i III-ej badani są na miejscu.

Otrzymujący urlopy zabezpieczone wszystkie zabiegi lekarskie i otrzymują zasiłek w wysokości 50 proc. z wyjątkiem leczących się w sanatorjach, gdzie otrzymują jedynie zwrot kosztów podróży. (b).

***

Międzyzwiązkowa komisja pracownicza oraz komitet bezrobotnych praconików umysłowych m. Łodzi zwołują na dn. 28 lipca r. b. na godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej (Pomorska 18) wiec ogółu pracowniczego m. Łodzi, na którym złożą sprawozdanie z dotychczasowej swojej działalności oraz powezmą decyzję co do dalszych kroków w celu szybszej realizacji noweli.

—:o:—

Epilog kradzieży czarnych djamentów
rozgrywał się wczoraj w sądzie wojskowym.

Ubiegłej zimy w celu zaopatrzenia szpitala wojskowego w węgiel, wydział gospodarczy szpitala porozumiał się z dyonem samochodowym, który wyznaczył kilka samochodów dla transportu węgla ze składu opałowego do szpitala.

Szpital wysłał do składu 2 szeregowców, którzy mieli przypilnować transport węgla, by w całości doszedł miejsca przeznaczenia.

Tymczasem między szoferami doszło do „porozumienia" i postanowiono sprzedać cały węgiel we wsi Srebrnej po umówieniu z kilku gospodarzami.

Gdy węgiel nie nadjeżdżał do szpitala wszczęto poszukiwania i wkrótce władze trafiły na ślad bandy złodziei. To też onegdaj przed sądem wojskowym zasiedli na ławie oskarżonych szeregowcy Majda i Więcek oraz szoferzy Karczewski i Barmiński.

Jedynie Majda przyznał się do winy, podczas gdy inni oskarżeni zwalali winę jeden na drugiego i do winy nie przyznali się.

Sprawa wywołała ogólne zaciekawienie, zaś oskarżonych bronili adwokaci Landau, Kobyliński i Knebel.

Jednak na wniosek obrony sąd postanowił rozprawę odroczyć w celu przeprowadzenia dodatkowego śledztwa i wezwania ekspertów. (b)

—:o:—

Pierwsze jaskółki walki o podwyżkę płac.
Zapoczątkowali ją robotnicy przemysłu dzianego.

Po wielostronnem rozpatrzeniu obecnych płac robotników zatrudnionych w przemyśle dzianym zarządy związków zawodowych postanowiły wystąpić z żądaniem o podwyżkę, ponieważ robotnicy w tej gałęzi pracy

nie otrzymali podwyżek, obowiązujących w przemyśle włókienniczym.

W związku z tem wysłano do przemysłowców pismo następującej treści: „Do związku przemysłu dzianego na województwo łódzkie, w miejscu. Niniejszym zwracamy się do panów o podwyższenie płac dotychczasowych dla robotników

wszystkich kategorji w przemyśle dzianym o 30 proc.

Odpowiedź w tej sprawie prosimy nam udzielić do dnia 29 lipca r. b."

Według wiadomości osiągniętych w związkach zawodowych robotnicy w przemyśle dzianym

gotowi sa przystąpić do strejku w razie nieuzyskania podwyżki. (b)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz drugi kapitalna komedja młodej poetki Marji Pawlikowskiej „Szofer Archibalet". W rolach głównych pp. Morska, Jerzmanowska, Rozwadowiczowa, Świecimska, Fabisiak i Krotke. Jutro i pojutrze „Szofer Archibald".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i jutro wodewil L. Krenna „Oj te kobieciątka". Popisy taneczne, śpiewne oraz loterja kwiatowa zbierają liczne oklaski. W rolach głównych pp. Jakubińska, Łapińska, Dębicz, Szubert, Tatarkiewicz, Wroński i Znicz.

LETNI TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę, dnia 26 lipca, dwa przedstawienia o godz. 4 po poł. i o 9-ej wiecz. Dana będzie „Hiszpańska mucha" krotochwila w 3 aktach, pełna zabawnych powikłań i przezabawnych sytuacji, która od początku do końca wywołuje huragany serdecznego śmiechu.

Ruch wydawniczy.

„SZTUKI PIĘKNE".

Miesięcznik „Sztuki piękne" nr. 10 z dnia 15 lipca b. r., pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Jan August Dominik Ingres. Notatka biograficzna, napisał Stanisław Świerszcz, 2) Myśli, napisał J. A. D. Ingres, 3) Ingres i Delacroix, napisał Maxime du Camp, 4) Wystawa akwarel i rysunków E. Delacroix'a, napisał S. Ś., 5) o nagrodach fundacji Barczewskiego, 6) Kronika artystyczna. 25 reprodukcji w tekście i 2 rotograwjury z obrazów Ingres'a. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Administracja „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

RAKIETA.

Ukazał się numer lipcówy „Rakiety ozdobiony szeregiem barwnych ilustracji, z których zwłaszcza wyróżniają się rysunki znanego ilustratora francuskiego, Fabiano.

Treść nowego numeru porusza przeważnie aktualny temat „Kobieta i auto" w nowelach i felietonach pióra Z. Kleszczyńskiego, Wł. Jastrzębca - Zalewskiego, Szer - Szenia i A. Własta.

Pozatem wiązankę stylowych anegdot napisał dla „Rakiety" Julian Tuwim działy zaś „Mówią, że „Kinkiety" i „Przez dziurkę od klucza" odznaczają się niezwykłym dowcipem i humorem Pozatem „Rakieta" ogłasza konkurs na najpiękniejsze nóżki z cennemi nagrodami.

Polnische Nachrichten.

Pod tym tytułem zaczęła we Wiedniu wychodzić korespondencja w języku niemieckim dla spraw polskich mająca na celu informować prasę wiedeńską i zagraniczną o wszystkich przejawach życia polskiego. Redakcja spoczywa w rękach pp. Romana Herniega i Adolfa Senesieba. Adres' Wiedeń VI. Stumpergasse nr. 52.

Rzesze pracownicze w walce o zagrożony byt.

1 rubel=26 groszom.

Tak zwaloryzować chcą przemysłowcy oszczędności robotnicze.

Przed wojną robotnicy większych fabryk w Łodzi składali swe oszczędności w kasach oszczędnościowych przy fabrykach, ograniczając swe wydatki w celu powiększenia swych funduszów.

Z chwilą wybuchu wojny część robotników poszła do wojska inni wyemigrowali, a po wojnie przemysłowcy tłomaczyli się że narazie pieniędzy tych nie posiadają.

Obecnie robotnicy domagają się zwrotu swych oszczędności, lecz jakie było ich przerażenie gdy np. w „Widzewskiej Manufakturze" oświadczono, że mogą otrzymać te pieniądze jedynie w stosunku

26 gr. za rubla złotego

według specjalnej waloryzacji przemysłowców łódzkich.

Robotnicy jednak niechcą zgodzić się na taką deprecjację swych zarobków i zwrócili się do posła Waszkiewicza z prośbą o, interwencję.

Poseł Waszkiewicz o[illegible] w tej s[illegible]wie dłuższą konferencję z premjerem Grabskim i domagał się zmuszenia „Widzewskiej Manufaktury" do uczciwego zwaloryzowania zarobków robotników w stosunku

zł. 2,66 za rubla

jak to przemysłowcy waloryzują swoje należności.

W odpowiedzi premjer Grabski oświadczył, że stanowisko „Widzewskiej Manufaktury" jest niesłuszne i przyrzekł przeprowadzić w sejmie nowelę, któraby odpowiednio potraktowała

waloryzację oszczędności robotniczych w kasach fabrycznych.

Wobec powyższego poseł Waszkiewicz zwrócił się do robotników posiadających oszczędności w kasach fabrycznych

by nie odbierali swych pieniędzy do czasu załatwienia tej sprawy przez sejm.

Związek przemysłowców grozi represjami swym członkom,

którzy nie zastosują się do okólnika związku.

Wobec niedojścia do porozumienia między zarządem fabryki Hirszberg i Birnbaum, a robotnikami w sprawie zapłaty za urlopy, odbyła się wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy 8 obwodu konferencja przy udziale przedstawiciela klasowego związku zawodowego.

Podczas dyskusji przedstawiciel firmy oświadczył, że jest ona gotowa iść po linji interpretacji ministerstwa pracy co do ustawy o urlopach, lecz jest skrępowana okólnikiem związku przemysłowców, który grozi represjami w razie niestosowania się do nich.

Inspektor pracy wyjaśnił, że okólnik związku przemysłowców jest błędny i że obowiązuje jedynie interpretacja ministerstwa pracy jednak firma nie zgodziła się na to wobec czego sprawę skierowano na drogę sądową. (b)

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce Gajera przy ulicy Piotrkowskiej 295 miał miejsce nowy wypadek, gdyż robotnik Stefan Wencel uległ poranieniu palca prawej ręki przy szarpaku. (p).

Roboty kanalizacyjne w pełni.

W dniu wczorajszym zamknięto dla ruchu kołowego całą ulicę Andrzeja, gdyż roboty kanalizacyjne zbliżają się do ulicy Piotrkowskiej.

W dalszym etapie robót kolektor przeprowadzony będzie przez ulicę Przejazd i aby nie przerywać ruchu tramwajowego na rogu Andrzeja i Przejazd połączenie kolektora z ulicy Andrzeja z kolektorem na ul. Przejazd nastąpi pod ziemią.

Obecnie przy robotach kanalizacyjnych zatrudnionych jest przeszło 1000 robotników i robota posuwa się w przyspieszonym tempie, tak że projektowane na bieżący sezon roboty zostaną w całości wykonane. b.

Pracownicy umysłowi-obywatelami drugiej kategorji.

Korzystając z obecności w Łodzi sekretarza sejmowej komisji ochrony pracy, posła Waszkiewicza, zwróciliśmy się doń z prośbą o udzielenie nam informacji co do losów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych.

W odpowiedzi poprawek zgłoszonych za pośrednictwem posłów Ziemięckiego; Harasza oraz Mojem przez organizacje pracownicze, ustawa budzi pewne wątpliwości czy sprosta ona nadziejom jakie pokładały w niej szerokie warstwy pracowników umysłowych.

Zakres ubezpieczenia został zwężony, gdyż ustawa ma obejmować tylko te zakłady pracy w których zatrudnionych jest więcej niż 5 pracowników jak również nie obejmuje ona pracowników

otrzymujących ponad 500 złotych miesięcznie.

Ograniczenie pierwsze jest szczególnie dotkliwe, gdyż w ten sposób ustawa obejmować będzie jedynie mniejszość pracowników podczas gdy większość

pozbawiona będzie możności korzystania z ubezpieczeń.

Drugą kardynalną wadą ustawy jest zwolnienie skarbu państwa, od dopłat na rzecz funduszu bezrobocia aczkolwiek zdawałoby się, że ponieważ bezrobocie jest klęską ogólną więc i państwo winnoby było brać udział w zwalczaniu jej.

Niestety zarówno stronnictwa prawicowe jak i włościańskie rzekomo w obronie skarbu państwa przeforsowały **całkowite zwolnienie skarbu od świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych** i temsamem zrobiono z pracowników umysłowych obywateli drugiej kategorji, gdyż w ubezpieczeniu robotników fizycznych państwo bierze czynny udział. Wobec wyeliminowania udziału skarbu państwa musiano oczywiście zwiększyć składki na fundusz bezrobocia z 2 proc. na 2 i pół proc., a pozatem skrzywdzono powtórnie pracowników umysłowych, uchwalając, że pracownicy płacić będą na rzecz funduszu bezrobocia dwie piąte, a pracodawca trzy piąte podczas gdy robotnik fizyczny kładł tylko jedną czwartą a resztę pracodawca.

— Jak oblicza się składki i ile wynoszą świadczenia?

— Te dwie sprawy łączą się z sobą organicznie i składkę liczy się

w wysokości 2 i pół proc. od zarobku nieprzekraczającego 8 złotych dziennie czyli 240 złotych miesięcznie,

jeżeli pracownik zarabia naprzykład 300 złotych miesięcznie, to płaci składkę jedynie od 240 złotych, a ponieważ świadczenia obliczają się w ten sam sposób więc i zapomoga dzienna liczy się od owych 8 złotych od których pracownik samotny otrzymuje 30 proc. dziennie, przyczem największa stawka wynosi 50 proc.

czyli 4 złote dziennie.

— Czy jest to już ostateczna forma ustawy?

— Nie, gdyż ustawa poszła do senatu, który jakkolwiek może poczynić pewne poprawki to jednak słaba jest nadzieja aby ustawa zmieniła się na korzyść pracowników umysłowych. b.

Niesprawiedliwa klasyfikacja urzędników miejskich.

Ławnicy Hajkowski i Bednarczyk bronią stanowiska magistratu.

Wobec mnożących się zażaleń pracowników magistrackich na władze komunalne jak również w celu omówienia sytuacji wytworzonej przez wprowadzenie w życie klasyfikacji, zarząd polskiego związku pracowników miejskich zwołał na dzień wczorajszy walne zebranie pracowników miejskich.

Po załatwieniu sprawy kierownictwa związku na miejsce p. Młoteckiego, głos otrzymał ławnik Hajkowski, jako przedstawiciel N. P. R. w magistracie.

Omawiając przeprowadzoną w magistracie redukcję, mówca oświadczył że partja PPS o odprawach wypłaconych zredukowanym pracownikom zawiadomiła ministerstwo spraw wewnętrznych, domagając się rozwiązania obecnego magistratu rzekomo z powodu marnowania grosza publicznego. P. P. S. wskazywała, że magistrat stracił dużo pieniędzy na te odprawy czego nie powinien był uczynić.

Przechodząc kolejno do spraw szkolnictwa, ławnik Hajkowski wskazał, że w wydziale tym żadnych redukcji nie przeprowadzono, lecz pracownikom stała się krzywda przy obniżaniu płac w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przystosowaniu płac pracowników komunalnych do poborów urzędników państwowych.

Magistrat jednak nie chcąc krzywdzić pracowników przyznał im dodatek w wysokości 15 proc. jaki przewiduje ustawa, lecz obecnie stara się, by dodatek ten podnieść do 25 proc. Jednak województwo nie chce zatwierdzić tego dodatku wobec czego magistrat zwróci się do ministerstwa spraw wewnętrznych, a ewentualnie i do trybunału administarcyjnego.

Co się tyczy niskich płac pracowników i ich stopni służobwych, to jest wina nie magistratu a województwa, które wyższych stopni nie chce zatwierdzić, a co się tyczy wydziału szkolnictwa, to mówca będzie się starał, by rada miejska zatwierdziła etaty dla służby szkolnej i ustalone będą wyższe pobory, wobec czego obecne mogą być uważane jako tymczasowe.

Po przemówieniu ławnika Hajkowskiego zebrani zarzucali go pytaniami, interesując się przedewszystkiem tem, czy obecnie pracownicy miejscy są już stabilizowani i czy w razie zmiany władz miejskich nie będą wydalani, a jeśli to czy otrzymają odprawy.

W odpowiedzi ławnik Hajkowski oświadczył, że województwo wogóle uważa że w b. Kongresówce nie ma urzędników stałych, nieusuwalnych i że województwo nie uznaje odpraw i poleciło wstrzymać ich wypłatę. Co się zaś tyczy przyszłości to województwo uważa, że dopiero po uchwaleniu pragmatyki przez rząd dla wszystkich urzędników, będzie ona obowiązywała i pracowników samorządu miejskiego. Z tego wynika zdadniem p. ławnika, że nie wiadomo czy nowe władze miejskie będą wypłacać odprawy pracownikom komunalnym podczas redukcji.

Następnie prezes związku p. Hilszer wezwał pracowników do dokładnego omówienia następnego punktu porządku dziennego a mianowicie sprawy wydalonych pracowników. Mówca oświadczył że ławnik Bednarczyk (NPR.) zwolnił cały szereg pracowników, którzy pracowali w magistracie po kilkanaście lat, a nadomiar złego dał im do podpisu cyrograf, według którego pracownicy cl'zrzekają się odpraw.

W sprawie tej udawano się do ławnika Bednarczyka kilkakrotnie z delegacją lecz zawsze bezskutecznie wobec czego sprawę tę należy dokładnie omówić i powziąć decyzję w obronie pokrzywdzonych pracowników miejskich.

Wyjaśnienia te wywołały wzburzenie wśród zebranych, którzy nie taili się ze swym zdziwieniem, że taka krzywda dzieje się im ze strony ich kolegi partyjnego na którego podczas wyborów do rady miejskiej głosowali.

Wskazywano że wydalonych pracowników p. Bednarczyk przyjął jako sezonowych, a to w tym celu by każdej chwili móc ich wydalić z pracy.

Pozatem skarżono się, że ławnik Bednarczyk aczkolwiek zdaje się reprezentować klasę robotniczą, jednak zmusza pracowników do pracy ponad 8 godzin dziennie, a i zarobki wypłacane są niepunktualnie.

W odpowiedzi na te zarzuty p. ławnik Bednarczyk wyjaśnił, że w myśl polecenia województwa musiał przeprowadzić redukcję 20 proc. pracowników, i że naumyślnie nie wypłacił im odpraw, by móc ich przyjąć jako robotników sezonowych. Co się tyczy starych pracowników to postara się on o przyznanie im emerytury.

30 tys. złotych dla Łodzi

na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dowiadujemy się, że wobec przyznania przez ministerstwo skarbu dalszego kredytu w wysokości 100.000 zł. na akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, wprowadzonej na podstawie instrukcji z dnia 25 marca ministerstwo pracy i opieki społecznej postanowiło z dniem 25 lipca 1925 r. przekazać powyższą sumę do dyspozycji funduszu bezrobocia z zastrzeżeniem że na kontynuowanie wypłacenia 3 raty zasiłków, przeznaczonych zostanie na Łódź 30.000 złotych. (p).

10-o godzinny dzień pracy

pociąga za sobą proces karny.

Do inspektora pracy 17-go obwodu wpłynęło zażalenie związku pracowników piekarskich na właściciela piekarni Kazimierza Kulińskiego (Główna 2), który zatrudnia swych pracowników od godz. 6 po poł. do godziny 4 następnego dnia.

Jednakże na wezwanie inspektora pracy p. Kuliński nie uznał za wskazane zjawić się do inspektora, a nawet nie nadesłał usprawiedliwienia piśmiennego.

Wobec powyższego inspektor pracy wytoczył p. Kulińskiemu sprawę karną za zatrudnianie pracowników niedozwoloną ilość godzin, jak również za ignorowanie państwowego urzędu. (b).

Wolne zawody nie podlegają ubezpieczeniom społecznym.

Wyjaśnienie okręgowego urzędu ubezpieczeń.

Jak już donosiliśmy związek akuszerek kasowych zwrócił się za pośrednictwem kasy chorych do okręgowego urzędu ubezpieczeń z zapytaniem, czy akuszerki jako niestale zatrudnione winny być przymusowo ubezpieczone na wypadek choroby.

Obecnie okręgowy urząd ubezpieczeń wyjaśnił, że t. zw. zawody wolne nie mogą być pociągnięte pod tę kategorję, gdyż art. 7 ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. uważa za stale zatrudnionych jedynie robotników pracujących fizycznie. (b).

Zmiana własności przedsiębiorstwa

nie uprawnia do odmowy udzielenia urlopu.

W firmie Rotenberg i Basiewicz przy ul. Sienkiewicza 61 nie chciano udzielić robotnikom urlopów, gdyż pan Basiewicz tłumaczył się. że jeszcze niema roku jak został właścicielem firmy.

Na skutek zażalenia robotników sprawa znalazła się w inspektoracie pracy, który zobowiązał firmę do zapłaty za urlop, gdyż robotnikom należy się on bez względu na zmianę właścicieli firmy. (b)

Choć nie jesteśmy w Anglji

obowiązuje nas jednak angielska sobota.

W skręcalni Holcmana przy ul. Pustej 6 zmusza się robotnice do pracy 7 godzin w sobotę. a gdy jedna zaprotestowała, wydalono ją bez 14-dniowego wymówienia:

Ponieważ interwencja klasowego związku zawodowego nie odniosła skutku, sprawę skierowano do inspektora pracy. (b)

Podatek od nieruchomości

może być rozkładany na raty.

Władze skarbowe zezwoliły na rozłożenie podatku państwowego od nieruchomości tym płatnikom, które nie są w stanie zapłacić całą należność jednorazowo.

Magistrat ma prawo sam decydować w tych wypadkach, o ile suma nie przekracza 500 zł. przyczem za odroczenie lub rozłożenie na raty pobiera się 1 proc miesięcznie. (b)

NIEDZ. REPUBLIKA
Łódź
26 lipca 1925

KURJER HANDLOWY

NIEDZ. REPUBLIKA
Łódź,
26 lipca 1925

Rynek wiedeński pod dyktandem Londynu.

Przemysł austrjacki jest przedmiotem wyzysku banków zagranicznych i krajowych.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki Niedzielnej“.)

Wiedeń 22 lipca.

W Banku Narodowym, tej pierwszorzędnej i wzorowo prowadzonej instytucji austrjackiej panuje od dłuższego czasu **silny antagonizm między jej prezydentem Reischem, a generalnym dyrektorem, dr. Brauneisem.** Tłem antagonizmu **jest odmienny stosunek obu tych najwyższych funkcjonarjuszy do City londyńskiej,** względnie do Banku Angielskiego Podczas gdy prezydent Reisch spełnia każde życzenie petenta londyńskiego Normana, broni Brauneis zasady, że **austrjacki Bank Narodowy nie istnieje po to, by prowadzić politykę, dogadzającą interesom angielskim, lecz by uwzględniać potrzeby przemysłu i handlu austrjackiego. Wprawdzie rada nadzorcza Banku w tej walce zasadniczej zajęła stanowisko iście salomonowe, wyrażajac votum zaufania i Reischowi i Brauneisowi,** ale temsamem spór nie został załatwiony. Walka podjazdowa toczy się więc dalej z całą intensywnością.

Oliwy do ognia dolała ostatnio sprawa cofnięcia zapowiedzianej zniżki stopy procentowej (z 11 na 10 proc.) Banku Narodowego. Dzisiaj jest już jasne, że prezydent Reisch, sabotując zniżkę, działał pod wyraźnym dyktandem Normana **i że przejściowa haussa w pierwszym tygodniu lipca była tylko pretekstem do tego dla przemysłu austrjackiego fatalnego zarządzenia.** Jak obliczono zapłacił przemysł ten od dnia 7.7 br. (tj. od daty kiedy Reisch zapowiedział dalsze utrzymanie dotychczasowej stopy procentowej) do dnia dzisiejszego **o dwa miljardy koron więcej. niż gdyby była weszła w życie zniżona stopa. Te dwa miljardy płyną pośrednio do kieszeni City, a obciążają przemysł austrjacki w sposób już nie do zniesienia.** Przemysłowcy austrjaccy przejrzeli wprawdzie te machinacje, ale są bezbronni, gdyż **wielkie banki austrjackie podzielają ze zrozumiałych względów politykę bankową Reischa.** Ta idylla prowadzi do tego, że **przemysł nie pracuje dla siebie, lecz jest objektem wyzysku banków zagranicznych i krajowych i nie może się wyzwolić z dławiącej zależności.**

Nie jest to zresztą jedyny przykład zależności od dyktanda angielskiego.

Od miesięcy **zabiega Austrja o uzyskanie możności lokaty listów zastawnych na rynku londyńskim.** W tym celu odbył pielgrzymkę do Londynu austrjacki minister finansów dr. Ahrer i otrzymał zapewnienie przychylnego traktowania sprawy. W ubiegłym tygodniu przybył do Wiednia **Piotr Bark, b. rosyjski minister finansów, obecnie mąż zaufania City londyńskiej,** aby omówić z ministrem Ahrerem kwestję utworzenia planowanej już od dawna centralnej instytucji listów zastawnych.

W ciągu pertraktacji **przyrzekł Bark ulokawać w Londynie większy pakiet austrjackich listów zastawnych, postawił jednak warunek, który tutejsze ministerstwo finansów odczuło, jako policzek.**

Jako jedynego kandydata na stanowisko prezydenta utworzyć się mającego instytutu hipotecznego brało tutejsze ministerstwo finansów w rachubę dr Aleksandra Spitzmuellera, b. gubernatora banku austro - węgierskiego, człowieka, uchodzącego nietylko w Austrji. **ale i zagranicą,** za autorytet w kwestjach finansowych i gospodarczych.

Jak wielkie jednak było zdziwienie ministra Ahrera, gdy usłyszał od Barka. **że kapitaliści angielscy nie życzą sobie powołania Spitzmuellera, lecz żądają by miejsce jego zajął największy antagonista Spitzmuellera dr. Hermann Schwarzwald,** b. szef sekcji w ministerstwie finansów za czasów Kienboecka, a obecnie generalny dyrektor wiedeńskiego Anglobanku. **To żądanie Barka wystąpi dopiero w całej jaskrawości, gdy się zaglądnie poza kulisy.**

Dr. Schwarzwald „zasłużył“ się bardzo około „Anglobanku“ jeszcze w czasie, gdy był szefem sekcji i gdy w tym charakterze trząsł ministerstwem finansów. W nagrodę za to został (przy zmianie rządu i przejściu teki finansów z rąk Kienbicka w ręce Ahrera) generalnym dyrektorem tutejszego Anglobanku. **Kryzys jednak finansowy Austrji przyprawił Anglobank o wielkie straty,** tak że Londyn musiał przeprowadzić liczne redukcje i nosi się pono nawet z myślą zupełnego przeistoczenia tej instytucji, w której już jednak miejsca odpowiedniego dla Schwarzwalda nie będzie. **Aby z jednej strony zaoszczędzić sobie dość wysoką odprawę, z drugiej zaś mieć na czele austrjackiego instytutu hipotecznego powolne narzędzie, dyktuje Anglja powierzenie kierownictwa Schwarzwaldowi, grożąc w razie przeciwnym bojkotem listów zastawnych na rynku londyńskim.**

Tak wygląda **opieka, jaką Londyn otacza Austrję,** tak — przychylność, którą City ciągle manifestuje dla Wiednia. **Rynek wiedeński, który jeszcze po wojnie zasilał finansowo państwa bałkańskie i wschodnio - europejskie, stał się obecnie domeną bezwzględnego wyzysku i wymuszenia angielskiego kapitału.**

A austrjacy ciągle jeszcze **wierzą** w sentyment austrjacki Normanna...

Spectator.

—:o:—

Przeciw manipulacjom kupców małopolskich.

Naradzają się łódzkie sfery gospodarcze.

Naradzają się łódzkie sfery gospodarcze

W dniu wczorajszym odbyła się w krajowym związku przemysłu włókienniczego międzyzwiązkowa konferencja w sprawie przepisów postępowania ugodowego, obowiązujących w b. zaborze austrjackim. Sprawę tę, która jest bardzo poważną bolączką łódzkich sfer gospodarczych, poruszaliśmy przed dwoma tygodniami.

Udział w konferencji wzięli przedstawiciele krajowego związku, cenrtalnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców (Piotrkowska 10), stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), oraz stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego.

Zebrani po omówieniu całokształtu sprawy postanowili wystosować wspólny memorjał do ministerstwa sprawiedliwości.

Dla orjentacji przypominamy, że firmom małopolskim na podstawie istniejących przepisów postępowania ugodowego, przysługuje prawo w wypadku niewypłacalności wniesienia do sądu projektu ugody z wierzycielami. W ten sposób niewypłacalne firmy w b. zaborze austrjackim zapobiegają ogłoszeniu im upadłości.

W licznych wypadkach zgłaszają niesumienni dłużnicy do sądu fikcyjne wiedzytelności rzekomo pochodzące z tranzakcji w innych dzielnicach, dzięki czemu uzyskują bardzo dogodne warunki spłacania swych zobowiązań.

W tym stanie rzeczy bardzo wielu kupców łódzkich, posiadających małopolskie protesty, zostaje narażonych na dotkliwe straty i nie należąc do masy ugodowej nie są w stanie bronić swych interesów. C.

—:o:—

Haussa na rynku bawełnianym

Ceny w ciągu dnia wzrosły o 5 proc. — Orkany niszczą amerykańskie plantacje.

Na łódzkim rynku bawełnianym, który od dłuższego już czasu nie przeżywał poważniejszych wstrząsów prawdziwą sensację wywołała wiadomość o niebywałej hauss'ie cen bawełny surowej na giełdach zagranicznych.

W ciągu jednego dnia zwyżka wyniosła ponad 5 procent, przyczem kilo surowej bawełny podrożało o 1 i pół centa.

Nagłą i raptowną zwyżkę tłomaczą orkanami, które niweczą plantacje bawełny w Ameryce. Wobec tego, że tendencja zwyżkowa nie nosi charakteru zjawiska przejściowego, spowodowanego zwykłą spekulacją giełdową, nie opartą na realnych podstawach, spodziewane jest w najbliższych dniach podniesienie cenników na przędzę.

Niewypłacalni.

Firmy, które dopuściły weksle własne do protestu:

M. Fiszman (proponuje 50 proc.), Radom, Wołowa 7, A. Dula, Działoszyce, F. G. Jachnin, „Bławat“, Wilno, Hetmańska 4 (kupuje za gotówkę u członków stowarzyszenia), L. Nowogrudek, Białystok, Henoch Węgleczewski, Lublin, Lubartowska 10, C. Wajcblum, Wołchock (kupuje za gotówkę), Salomon Russek, Kalisz, Wrocławska 29, Perec Hertzberg, Lwów, Kazimierzowska 5, Popowcer Goldberg i Rotenberg, Lwów, Furmańska 15, Naftal Horowicz, Bydgoszcz Pomorska 16, B. Segał, Warszawa, Leszno 6, Abram Abramson, Sosnowiec, ul. Modrzejowska, Moszek Brzoza, Lublin Nowa 17, H. Fajtlowicz i S-ka, w/m. Ogrodowa 2, Herbert Meier, Gdańsk, Damstrasse 1, Moritz Flum, Łódź, Plac Wolności 6, Judka Jeger, Łódź, Drewnowska 9, Motel Dobrzyński, Łódź, Piotrkowska 59, Nuchem Torończyk, Łódź Kościelna 6, sklep 53.

***

Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa w Janowie Lubelskim wydaje przesłane do inkasa frachty i nie nadsyła pokrycia.

Całkowicie zawiesiły wypłaty:

D. Bochsenbaum, Białystok, N. Nettel Włodzimierz Wołyn, I. Ohrenbuch, w/m. 6-go sierpnia 14, I. Lewi w/m., Północna Nr. 10, Żółkowicz i Pazmanter, Katowice, Szymon Anker, Kraków, Krakowska Nr. 3, Eber i Czlenoow, Warsz., Nalewki 21, Ela Marokko, w/m., Nowomiejska Nr. 19, D. Śpiewak, Lwów, Kazimierzowska 7, Margolis, Równe, Klasztorna 18, Eljasz Wdowiński, Działoszyce, Mozenkis i Kurc, Lwów, Furmańska 7.

Sowiety kupują maszyny rolnicze w Niemczech.

Essen, 25 lipca.

Handlowa delegacja sowietów w Berlinie poczyniła w zakładach Kruppa nowe zamówienia na maszyny rolnicze, wartości 6 i pół milj. marek, płatnych w końcu października r. b. Zamówiono również maszyny rolnicze wartości 1 miljona marek dla Targu w Niżnim - Nowgorodzie, który ma się odbyć na jesieni.

Włosi kupują węgiel polski

Rzym, 23 lipca

Polska Agencja Telegraficzna

Sprawa zakupu przez koleje włoskie 30 tysięcy ton węgla polskiego na sierpień została definitywnie w duchu pomyślnym załatwiona.

GIEŁDY.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25 lipca.

Nowy Jork 4.85 i pół
Francja 102.85
Belgja 103.53
Włochy 132.25
Szwajcarja 25.01
Hiszpanja 33.55
Portugalja 2.46
Danja 21.87
Norwegja 26.71
Szwecja 18.07
Helsingfors 192.75
Niemcy 20.40
Austrja 34.55
Praga 164.—
Warszawa 25.40

NOTOWANIA ZŁOTEGO w dn. 25 bm.
Za 100 złotych:
Londyn 25.40
Zurych 98.37

Szczwany Lis dostał się w potrzask.

Chciał puszczać w obieg fałszywe banknoty.

Uwagę posterunkowego pełniącego służbę na Zielonym Rynku zwrócił w dniu wczorajszym jakiś młody człowiek, który kręcił się pomiędzy straganami, podchodził do różnych kupców i niczego nie kupował.

Posterunkowy, któremu postać owego osobnika nie podobała się począł go śledzić co widząc młodzieniec skręcił w róg ulicy Lipowej i oddalił się.

Po godzinie gdy posterunek zmienił się osobników ów ukazał się po raz wtóry na Zielonym Rynku i znów począł krążyć wokół straganów nic jednak nie kupując.

I drugi posterunkowy zaintrygowany obrotami młodego człowieka począł go obserwować i w pewnej chwili wylegitymował nieznajomego, przyczem okazało się, że jest to, mieszkaniec Zgierza Lis vel Liese.

Około godziny 3 po południu na Zielonym Rynku wszczęty został atarm przez jakiegoś chłopa, który jednocześnie począł gonić Lisa, przyczem jak się okazało zgierzanin w bardzo pomysłowy sposób nabierał przyjezdnych kupców.

Oto posiadał on w kieszeni kilka fałszywych 20-to złotówek zbliżał się do pierwszego lepszego kupca i pod pozorem kupna rzeczy dawał mu fałszywą 20-złotówkę, a następnie odbierał resztę tłumacząc się niechęcią kupienia danego towaru.

Jeśli udawała się, to Lis nie oddając pobranej reszty znikał, jeśli zaś sprzedawca kwestjonował 20-złotówkę Lis dawał mu mniejsze sumy również fałszywe i odbierał resztę bilonem.

Lis aresztowany nie przyznał się do niczego wobec czego odstawiono go do aresztu prewencyjnego pod zarzutem oszustwa i chęci puszczania w obieg fałszywych pieniędzy.

Zachodzi jeszcze jedno przypuszczenie, że Lis miał znaczniejszy zapas fałszywych pieniędzy, to też energiczne śledztwo dowiedzie, czy schwytanie Lisa nie naprowadzi na ślad bandy podrabiaczy pieniędzy. (p).

Wzrost emigracji żydowskiej do Palestyny.

Największa ilość emigruje z kresów.

Organizacja sjonistyczna w Warszawie opracowała i złożyła w urzędzie emigracyjnym szczegółową statystykę emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny w latach 1922—1924.

Z statystyki tej wynika znaczne zwiększenie ruchu w ostatnim roku.

W roku 1923 wyjechało 3100 osób, w r. 1924—7.987 sób.

Wzrost emigracji tłumaczy się gospodarczym rozwojem Palestyny, który zwiększył pojemność tego kraju. Dane przedstawione przez organizację sjonistyczną obejmują wszystkie kategorje osób wyjeżdżających do Palestyny, a więc zarówno emigrantów, jak turystów i kupców.

Znaczny odsetek dzieci i kobiet wśród wyjeżdżających świadczy, że w roku ubiegłym przeważa charakter stałej emigracji.

W roku 1924 wyjechało 2536 kobiet, 1961 dzieci i 3500 mężczyzn.

Uderzający jest skład zawodowy ludności. Przedstawia się on następująco: 4562 osoby zaliczono do kategorji bez zawodu, 1240 osób do kategorji kupców, 1289 do kategorji rzemieślników. Pozatem wyjechało 906 osób różnych zawodów.

Odrębną grupę stanowią t. zw. turyści, wyjeżdżający na czas krótki. W roku 1924 wyjechało według cytowanego źródła 1190 osób tej kategorji.

W roku bieżącym największa ilość emigruje z kresów, z województw nowogrodzkiego i poleskiego.

W mniejszej zaś ilości z Małopolski i województwa warszawskiego.

Klęska gruźlicy.

150 tysięcy dzieci szkół powszechnych choruje na gruźlicę, a około 2 miljonów dzieci ma do gruźlicy skłonności.

Według opinji dr. Kopczyńskiego, referenta higjeny szkolnej ministerstwa oświecenia publicznego, w szkołach powszechnych państwa polskiego około 5 proc. dzieci choruje na gruźlicę, a około 60 proc. dzieci na powiększone gruczoły limfatyczne zewnętrzne.

Ponieważ według statystyki urzędowej liczba uczniów szkół powszechnych wynosi zgórą 3 miljony, mamy więc w szkołach w tej chwili zgórą 150 tysięcy dzieci chorych na gruźlicę, które zarażają resztę swych towarzyszy nauki, a około 1 miljona 800 tysięcy dzieci skrofulicznych i do gruźlicy usposobionych.

Na całą tę olbrzymią masę dzieci gruźlicznych państwo posiada zaledwie 500 łóżek szpitalnych i sanatoryjnych; żadna akcja zapobiegawcza nie jest prowadzona.

W interesie obrony państwa którego ludności grozi zdziesiątkowanie przez gruźlicę, leży podjęcie przez rząd natychmiastowej akcji w kierunku wzmożonego subsydjowania instytucji opiekujących się dziećmi wogóle, a gruźliczemi w szczególności. Niezbędną jest tu akcja na wielką skalę — do tychczasowe półśrodki już nie wystarczą, a dalsze zwlekanie co do ustawodawczego uregulowania sprawy walki z gruźlicą w państwie grozi nam ciężkiemi następstwami.

Mamy obecnie 173.398 bezrobotnych.

Według doniesień państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za czas od 27 czerwca do 11 lipca br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 173.398 bezrobotnych. W stosunku do ostatniego sprawozdawczego tygodnia czerwca liczba ta wzrosła o 2058 osób. Na terenie Górnego Śląska liczba bezrobotnych wzrosła o 1646 osób skutkiem dalszego zwalniania robotników z kopalń i hut; w Ostrowcu o 400 osób z powodu zagaszenia pieca w zakładach ostrowieckich i zamknięcia odlewni Witwickiego. W Łodzi i Białymstoku sytuacja na rynku pracy nie uległa zmianie. Natomiast większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Radom — 200 robotników, z powodu uruchomienia huty szklanej „Predociuch" i fabryki sztyftów „Renoma"; Grodno 172 robotników przy robotach publicznych, Leszno — 370 robotników, skutkiem rozpoczęcia żniw.

Usypiające perfumy.

Rubin Perkowicz, rodem z Piotrkowa przybył do Łodzi i złożył zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że podczas drogi weszli do wagonu jacyś dwaj młodzi, elegancko ubrani ludzie. Po wszczęciu z nim rozmowy jeden z nich wyjął flaszeczkę z perfumami, którą doręczył drugiemu.

Ów drugi osobnik wytarł sobie flaszeczką twarz i spytał Perkowicza, czy nie pragnąłby się odświeżyć, na co otrzymał odpowiedź twierdzącą.

Po pewnym czasie Perkowicz stracił przytomność, a gdy przyszedł do siebie, w wagonie nie było już owych ludzi. Perkowicz Rubin skonstatował, że skradziono mu 900 zł.

Za usypiaczami wszczęto na podstawie ich rysopisu, podanego przez Perkowicza, energiczny pościg. p.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Lekka atletyka.

—o—

Olimpjada robotnicza we Frankfurcie.

Wczoraj rozpoczęły się we Frankfurcie naw Menem międzynarodowe lekkoatletyczne zawody robotnicze. Przygotowania do tej Olimpjady robotniczej pochłonęły wiele czasu i środków. Prze szło 10 tysięcy ludzi brało udział w pracach wstępnych. Ponieważ zarząd imprezy liczy się z napływem 250 tysięcy osób, uruchomiono 200 specjalnych pociągów dalekobieżnych i 800 pociągów nadprogramowych w komunikacji podmiejskiej. Największą trudność przedstawiało zakwaterowanie gości. Wszystkie szkoły we Frankfurcie i okolicy zostały przeznaczone na kwatery. Zorganizowano 300 cukierni i restauracji w okolicy stadjonu. 2000 sanitarjuszy sprawować będzie służbę samarytańską.

Mecz lekkoatletyczny 5 państw.

Rozpoczął się wielki mecz lekkoatletyczny, w którym biorą udział: Czechosłowacja, Jugosławja, Niemcy, Węgry i Austrja.

Powszechnie panuje mniemanie, że podczas meczu uda się pobić niektóre z rekordów. Poniżej podajemy rekordy wymienionych państw (w tytule w nawiasach rekord światowy).

100 METRÓW (PADDOCK 10,4).

Czechy 10,9 (Linke), Niemcy 10,5 (Rau), Jugosławja 11 (Matz), Węgry 10,8 (Jankovic), Austrja 10,8 (Weinzinger).

400 METRÓW (LIDELL 47,6).

Czechy 52 (Vikupil), Niemcy 48,3 (Braun), Jugosławja 52,4 (Kojic), Węgry 49,7 (Kurunczy), Austrja 51,1 (Mahr)

800 METRÓW (MEREDITH 1:51,9)

Czechy 2:00,2 (Strniste), Niemcy 1:52,2 (Braun), Jugosławja 2:00,8 (Miskowic), Węgry 1:57,2 (Matjasowski), Austrja 1:58 (Mahr).

1500 METRÓW (NURMI 3:52,6)

Czechy 4:06,2 (Vohralik), Niemcy 3:59,4 (Pelzer), Jugosławja 4:24 (Schneller), Węgry 4:05,6 (Nemethy), Austrja 4:06,3 (Friebe).

5000 METRÓW (NURMI 14:28,2)

Czechy 15,46,4 (Dworzak), Niemcy 15:14,2 (Bedartt), Jugosławja 17:12,6 (Tarczel), Węgry 15:27,7 (Gross),, Austrja 15:30 (Kantor).

110 METRÓW Z PŁOTKAMI (TOMPSON 14,8)

Czechy 15,8 (Jandera), Niemcy 15,3 (Trossbach), Jugosławja 17,3 (Jamnicky), Węgry 15,8 (Stolmar), Austrja 15,8 (Weilheim).

RZUT OSZCZEPEM (MYRRHA 66,10 MTR.)

Czechy 56,86 (Chmelik), Niemcy 52,14 (Lüdecke), Jugosławja 50,88 (Gaspar), Węgry 62,10 (Csejthey), Austrja 52,03 (Kastner).

PCHNIĘCIE KULĄ (ROSE 15,544 MTR)

Czechy 13,335 (Ivo), Niemcy 14,078 (Haymann), Jugosławja 13,930 (Ambroży), Węgry 14,450 (Forbath), Austrja 13,420 (Michl).

RZUT DYSKIEM (DUNCAN 47,582 mtr)

Czechy 42,630 (Soucek), Niemcy 46,660 (Steinbrenner), Jugosławja 42,940 (Ambroży), Węgry 45,840 (Toldy), Autsrja 44,130 (Michl).

SKOK WZWYŻ (OSBORNE 2,038 mtr.)

Czechy 1,850 (Ballin), Niemcy 1,923 (Pasemann), Jugosławja 1,750 (Jakoupic), Węgry 1,910 (Gaspar), Austrja 1,825 (Haselsteiner).

SKOK W DAL (HUBBARD 7,896 mtr.)

Czechy 6,755 (Sobotka), Niemcy 7,33 (Kornberger), Jugosławja 6,805 (Spahic), Węgry 7,16 (Haluska), Austrja 7,265 (Egger).

Łucznicy, czy kapłanki Djany?



Na rycinie powyższej, wbrew pozorom, niema ani jednego mężczyzny. Przedstawia ona 6 znakomitych sportsmenek amerykańskich, przeważnie à la garçonne, ćwiczących się zapamiętale w strzelaniu z łuków.

W. K. S.—Hakoah 3:0 (2:0).

Jednym z najciekawszych meczów o puhar kl. „B", było spotkanie pomiędzy WKS-em a Hakoahem. Obie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Bramki uzyskali Strycharski i Szumlak w pierwszej połowie, Hoppe— w II-ej. Wyróżnili się obaj bramkarze. Sędziował p. Bira słabo, denerwując swymi rozstrzygnięciami zarówno graczy jak i publiczność.

Zawody powyższe zainaugurowały otwarcie boiska D. O. K. IV. na placu gen Hallera. Boisko to doskonale urządzone a posiadające nadewszystko kryte trybuny, jest bodajże najlepsze w Łodzi. Natomiast podnieść należy z przykrością, że mimo iż wojskowi dysponują pokaźnym zasobem „ordnerów", panował nieporządek.

—:o:—

Pogoń—Simmering 3:1.

Lwów, 25 lipca.

Sensacyjne spotkanie pomiędzy wiedeńskim Simmeringem a mistrzem Polski zakończyło się wygraną Pogoni w stosunku 3:1. Simmering wystąpił w swym najlepszym składzie, Pogoń natomiast z trzema rezerwowymi zamiast Garbienia, Olearczyka i Fichla. Przez cał yczas gry stała przewaga gości, natomiast Pogoń pojedyńczymi wypadami uzyskuje w pierwszej połowie dwie bramki przez Wacka Kuchara. Simmering uzyskuje honorowy punkt przez Fuertla z podania Horvetha. Ostatnią bramkę zdobywa Słonecki. Należy nadmienić, że Pogoń wygrała niezasłużenie, bowiem zwycięstwo i to wysokie powinno było przypaść gościom. W Simmeringu atak niepotrzebnie kombinował pod bramką wobec czego nie wykorzystał całego szeregu dogodnych momentów. Sędziował p. Biber.

—:o:—

Czy Miller weźmie udział w zawodach o mistrzostwo świata?

Jak się dowiadujemy znany kolarz łódzki Oswald Miller przed wyjazdem swym na mistrzostwo świata w Antwerpji musi wykonać następujący warunek: S. S. Union, który wysyła Millera na własny koszt, uważając, że na zawodach o mistrzostwo świata powinni się znaleźć zawodnicy, którzy zaszczyt barwom Polski przyniosą — poddaje Millera próbie, podlegającej na tem że dystans 200 klm, musi on pokryć w czasie mniejszym albo równym 7-miu godzinom. Jeśli z tej próby wyjdzie Miller zwycięsko wyjazd jego na mistrzowstwo świata jest zapewniony. Zaznaczamy, że czas tegorocznego mistrza Poski Langego na dystansie 200 klm. wynosi ponad 7 g. 20 m.

—:o:—

DZISIEJSZE WYŚCIGI NA TORZE W HELENOWIE.

W dzisiejszych zawodach kolarskich Unionu na torze helenowskim weźmie udział 47 kolarzy z 10 towarzystw. Program przewiduje aż 42 starty m. in. odbędą się: Wielkie derby krajowe (31 startów) bieg amerykański premiowy, bieg polskich gwiazd kolarskich z udziałem 7 gości zamiejscowych oraz łodzian Millera i Szmidta. W ostatniej chwili zgłoszony został Barzycki (Kraków).

Tennis.

—

Koželuch u szczytu karjery.

Na konkursie w Deauville Karol Koželuch zwyciężył w finale hiszpana Plaa 6:2, 6:2, 6:0, zdobywając tytuł mistrza świata dla zawodowców.

Powszechnie uznany i szanowany Koželuch znajduje się obecnie u szczytu swej karjery. Najtrudniejszą walkę musiał on w Deauville stoczyć z byłym mistrzem świata, irlandczykiem A. Burke. Zwycięstwo Koželucha było dla niektórych sfer sportowych niespodzianką, bowiem faworytami większości pism fachowywali we Francji i Niemczech byli A. Burke, polak, Najuch i anglik Read.

Z ostatnich meczów w Deauville warto jeszcze wymienić dwa: Plaa (Hiszpanja) pobił Reada (Anglja) 7:5, 6:1, 7:5; Najuch (Polska) pokonał łatwo Ernedo (Hiszpanja) 6:2, 6:2, 6:1.

—o—

Dziesięciobój finlandzki

Podczas rozgrywek finlandzkich o mistrzostwa lekkoatletyczne zwyciężył zgodnie z oczekiwaniem, w dziesięcioboju 23-letni Yrjölä, osiągając wspaniałą sumę 7671 punktów, co stanowi tylko o 40 punktów mniej od światowego rekordu Osborna.

Oto poszczególne rezultaty nowej sławy lekkoatletycznej: 100 mtr — 12 sek; skok w dal — 6,45; pchnięcie kulą — 13,69; skok wzwyż — 1,80; 400 mtr — 52,8 sek; 110 mtr. z płotkami — 17,6 sek.; rzut dyskiem — 39,40; skok o tyczce — 3,20; rzut oszczepem — 57,60; 1500 mtr — 4:34,8.

Ceny konkurencyjne

Do P. P. Fotografów i Amatorów

Niniejszym komunikuję, iż przyjmuję wszelkiego rodzaju obstalunki wchodzące w zakres fotografji t. j. wywoływanie, kopjowanie i powiększania portretowe wykonywane przez pierwszorzędnych fachowców.

Na składzie posiadam wielki wybór przyborów fotograficznych oraz aparatów z pierwszorzędnych firm dla amatorów.

N. FRIEDMAN
SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
ul. Piotrkowska № 62 w podwórzu
TEL. 30-13.

Ceny konkurencyjne — Ceny konkurencyjne — Ceny konkurencyjne

Warsztaty i Garaże Samochodowe

— Powszechnego Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego —
dawniej F. GREENWOOD Spółka Akcyjna
Łódź, Sienkiewicza 76|80.

Częściowe i całkowite remonty samochodów wszelkich systemów z gwarancją. Drobne naprawy na poczekaniu. Garaże dla samochodów z całkowitą obsługą.

NOWOOTWORZONA PIERWSZORZĘDNA
Cukiernia „ROYAL”
5. ZAWADZKA 5.
poleca obfite kolacje i śniadania z 4-ch DAŃ
Zsiadłe mleko z kartofelkami. — Doskonałe jakości. — Szybka obsługa.
— Ceny umiarkowane. —— Ceny umiarkowane. —

Rozkład jazdy.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.
(odchodzące):

1,30 — pociąg miejscowy do Koluszek połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.
7,25 — pośpieszny do Warszawy bezpośredni.
9,20 — osobowy miejscowy do Koluszek.
13,20 — do Koluszek połączenie z Warszawą.
14,30 — do Koluszek połączenie ze Skrżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
16,25 do Koluszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
19,00 — do Koluszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.
19,30 — bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
20,00 — do Koluszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
23,00 — do Koluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.
10,50 — miejscowy do Koluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.
(przychodzące):

4,45 — z Koluszek — Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
7,30 z Koluszek — Sosnowiec.
8,25 — z Koluszek — Piotrków.
10,20 — ze Skarżyska i Warszawy.
12,50 — z Koluszek.
13,30 — bezpośredni z Tomaszowa.
15,50 z Sosnowca i Skarżyska.
17,00 z Warszawy.
21,15 pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
22,25 z Koluszek (połączenie z Piotrkowem).
22,50 miejscowy z Koluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ - KALISKA.
(odchodzące):

7,50 do Koluszek połączenie Sosnowiec — Kraków i Skarżysko.
8,25 bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska, Tarnobrzega.
15,00 bezpośredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzeg do Lwowa.
20,30 miejscowy do Warszawy.
18,40 do Warszawy.
20,10 do Łowicza, bezpośrednie wagony na Gdańska.
7,40 Łódź, Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbąszynem.
19,40 do Ostrowa.

ŁÓDŹ - KALISKA.
(tranzytowe):
ŁÓDZ - KALISKA.

5,33 do Warszawy z Poznania.
6,55 „koalicyjny“ do Warszawy z Paryża.
13,52 do Warszawy z Poznania.
12,44 do Poznania i Zbąszyna.
23,06 do Poznania i Zbąszyna.
23,57 „koalieyjny“ do Paryża.
1,59 Leszno — Poznań.

(przychodzące):

6,40 z Krakowa bezpośredni.
10,12 ze Lwowa bezpośredni.
18,55 z Koluszek, Warszawy, Krakowa.
20,45 z Tarnobrzega bezpośredni.
9,45 miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
10,22 miejscowy z Warszawy.
16,45 z Warszawy.
9,10 z Ostrowia.
18,30 z Ostrowia połączenie ze Zbąszynem i Lesznem.

Niemirów-Zdrój

Kąpiele siarczane i borowinowe, przyrodolecznictwo. Wskazania: reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece i skórne,

Pokój z utrzymaniem 5—8 zł. — Kąpiele 2—5 zł. 300 pokoi we willach zakładowych i pensjonatach prywatnych. Stacja kolejowa Rawa—Ruska — skąd autobus do Zakładu. Poczta telegraf i telefon w miejscu.

Początek sezonu dn. 10-go maja.

Ważne 7502 2
dla P. P. Wycieczkowiczów!!!

Skład rowerów A. BRAWERMAN, ŁODŹ, ul. Piotrkowska № 49. Telef. 37-73

wypożycza

nowe luksusowe rowery na niedzielę, święta i dnie powszednie jak również na godziny.

UWAGA: Upraszam o zamawianie rowerów na dnie świąteczne, niedzielę i sobotę o dzień wcześniej — — — —

HEMATOGEN-LEK
leczy



bladnicę
małokrwistość
skrofuły
nerwy
wzmacnia siły

poprawia cerę
pobudza apetyt
nie psuje zębów
dla dorosłych
dzieci i starców

Składy fabryczne:
Warszawa, Poznańska 11, tel. 257-60
Trębacka 4, Apteka tel. 18-71,

Krzesła dębowe,
stoły, kozetki, szafy, otomany, materace oraz wszelkie meble tapicerskie.
poleca
na ratach miesięcznych
Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny
M. BIMKE, Wschodnia 47.
№ tel. 36-75.

Dr.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8.
Tel № 28-98.

KOMPLETY RYSUNKOWE i malarskie WAKACYJNE
ART. MALARZA
MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkó średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych.

Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedyńczo.

Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyi
RYSUNKI, projekty, reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

SKLEP
przy ul. Piotrkowskiej (Cegielniana — Traugutta) od zaraz
potrzebny.
Oferty sub „Car“ do administracji.

DYREKCJA
8-klasowego Gimnazjum Filologicznego
L. SZAKINA w Łodzi, Piotrkowska 18

niniejszem podaje do wiadomości, iż zapisy nowowstępujących uczniów do wszystkich klas przyjmuje kancelarja codziennie od g. 11 do 1 po poł.

Wpis w nast. r. szk. będzie zniżony.

Niezamożni uczniowie, przedewszystkiem absolwenci szkół powszechnych korzystają ze znacznej ulgi w opłacie szkolnej. 7505

Wykwalifikowane
Szwaczki i Obrębiarki
wyspecjalizowane przy trykotażach.
mogą się zgłosić.
Pomorska 60 — do kantoru. 7585

Ręczną prasę do pakowania
odpadków przędzalniczych
kupię. 7562
Oferty do adm. nin. pisma sub „Prasa“

KUPIĘ
8 warsztatów 42 cal gładkie z maszynkami, 1 snowadło (szermaszyne) 60 cal szerokości; 1 szpulmaszynę 12 wind: 1 motor 5 H. P. 120 volt: 1 motor pół H. P. 120 volt. Oferty sub „Warsztaty“ do nin. pisma. 7532 2

Zdolny agent
do fabryki materjałów piśmiennych może zgłosić się do **H. Lenga** Wólczańska 117 od 9—11 przed połud. 7549

Za 30 zł.
W ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie
kroju i szycia
Aleja 1-go Maja 41 m 17. 7552

Plac sprzedam
cena przystępna, na ul. Cegielnianej 132 w pobliżu parku Staszica. Wiad. do adm. sub „Plac E. T.“ 7661

Modniarstwa
nauczam gruntownie w krótkim czasie, pg udoskonalonej metody paryskiej. Zgł. Z. Pawlaczyk, ul. Piotrkowska 116, m. 12, lewa oficyna 1 w 3 p. 7560

Słoneczny pokój umeblowany **do odstąpienia** przy inteligentnej rodzinie na ul. Piotrkowskiej między Zieloną a Benedykt. Również II-gi pokój odzielnie na 10 kal. Oferty sub „Słoneczny“ 7584

Wydzierżawimy
od zaraz
8 kortowych warsztatów
w osobnej sali z osobnym motorem.
Zgłoszenia przyjmuje się Pomorska 77.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
i Gabinet Dentystyczny
Piotrkowska 294, przy Górnym Rynku. Tel. 22-89.

Chor. wewnętrzne 11,30—1,30, 4—6	Dr. Szykier
3—4	Dr. Eychner J.
Choroby dzieci 1,30—3	Dr. Polakow
Choroby oczu 10,30—11,30	Dr. Słobodski
Chor. chirurgiczne 11—1	Dr. Majbaum
Choroby uszu, gardła i nosa. 2,30—4,30	Dr. Weisbrum
Choroby skórne i weneryczne 1—3	Dr. Niewiażski
Choroby kobiece i akuszeryjne 12—1	Dr. Eychner W.
Choroby zębów i jamy ustnej 9,30—1,30 3.30—6.	Lek. dent. Gitis / „ „ Wołyńska

Zęby sztuczne, korony, mostki złote itp
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Wszelkie analizy (krwi moczu i plwocin). Szczepienie ospy

Tkalnia ręczna
14 warsztatów „Żakard“ z kompl. urządzeniem do wyrobów **firanek, gobelinów** i t. p. z lokalem w śródmieściu zaraz
do wydzierżawienia.
Tamże sala fabryczna i sklep z pokojem. Oferty sub „14 Warsztatów“ do tego pisma.

Przetarg na tarcze reklamowe

Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi podaje do wiadomości by P.T. zainteresowani zechcieli złożyć oferty, na wykonanie tarcz reklamowych z przymocowaniem.

Tarcze muszą być wykonane z materjału żelaznego, estetycznie malowane trwałą farbą olejną lub powlekane emalją.

Rozmiar tarczy 45x 40 cm. kw.

Bliższych informacji udzieli przewodniczący Związku do dnia 1 sierpnia r. b. włącznie od godz. 3-ej po poł. do godz. 6 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Gdańskiej 57.



SUDORYN

(pudełkach z sitkiem)

jedydy wypróbowany śoodek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farmac. „Ap. Kowalski", Warszawa.

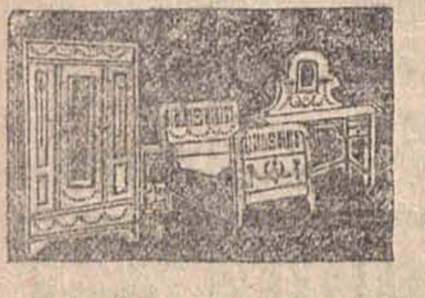
Okazyjnie do sprzedania
2 samochody

6-osobowa kareta
ARGYLL — 20|50
6-osobowa kareta
PRESTO — 9|30

na chodzie.

Wiadomość: 7406 2

Kilińskiego 222.



WCALE NIE

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stołowe, gabinety — — pojedyńcze — —

części oraz wszelkie inne **Meble**

przy ul. **POŁUDNIOWEJ 10.**

u p. **J. MARKOWICZa**

udziela się kredytów długoterminowych sprzedaje na **RATY** i taniej 30 proc

---

MEBLE

kompletne urządzenia oraz pojedyńcze — **MEBLE**

poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach

I. M. TERKELTAUB

— 12 NARUTOWICZA 12 —
(w podwórzu).

NA RATY! — — ZA GOTÓWKĘ!

MIESZKANIA

poleca i poszukuje

od 1 do 8-pokojowych oraz lokale fabryczne, handlowe i małe domki na krańcach miasta.

Biuro „Universal"
Piotrkowska 79, prawa oficyna — parter 7340—2

SZYLDY i REKLAMY

stylowo wykonywa po cenach konkurencyjnych na warunkach b. dogodnych

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD MALARSKI

J. KRAUSE

ZAWADZKA 23 TEL. 42-31

Do wynajęcia
2 duże pokoje

umeblowane (erker), eleganckie, z oddzielnym wejściem, front, przy ul. Karola (obok Piotrkowskiej)

Inform. zasięgnąć można Karola 8 m. 6

Persil



niedościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

S. S. „UNION"

Stow. Sport. „UNION" — **Plac Sport. „HELENÓW"**

Dziś, dn. 26-go lipca r. b., o godz. 4-tej po poł.

Wyścigi cyklistów

Ostatnie spotkanie najlepszych cyklistów polskich przed wyjazdem na

MISTRZOSTWO ŚWIATA

do Holandii

UDZIAŁ BIORĄ:

Łazarski — mistrz Polski
Szymczyk — „ „
Lange — „ „
Stankiewicz— „ „
„Stef" — „Cracovia"
Garley — „
Bartodziejski — Warszawa

i wszyscy kolarze Łódzcy z mistrzami Województwa Łódzkiego Millerem O. i Szmidtem na czele.

Rozlosowanie roweru pomiędzy posiadaczy numerowanych programów

Ceny miejsc zniżone. Wejście dla uczniów Zł 1.—, dla dorosłych Zł. 2.—, miejsca siedzące od Zł. 2.50, do Zł 6.—.

Przedsprzedaż biletów w firmie „Meteor", Przejazd 16, (tel. 10-16) od czwartku d. 23 b. m., w dniu wyścigów do godz. 1-ej po południu w lokalu klubowym, Przejazd № 7, (tel. 27-25). od godz. 1-ej po poł. przy kasie placu sportowego

S. S. „UNION"

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

Nie kupujcie mebli

zanim odwiedzicie magazyn mój zaopatrzony

w WIELKI WYBÓR MEBLI

komplety: sypialń, jadalń, i urządzeń kuchennych,

a SZCZEGÓLNIE

przedmioty pojedyńcze:

SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d.

Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. :—: Ceny konkurencyjne. — Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. — Daję również na wypłatę ratami miesięcznemi.

Uwaga! **Po separacji firma moja mieści się nadal Piotrkowska 9.**

Żadnej filji nie posiadam.

J. NASIELSKI Piotrkowska 9 (I-sze piętro front).

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

NA RATY i ZA GOTÓWKĘ!

Po cenach ściśle fabrycznych i na najdogodniejszych warunkach

Maszyny do szycia „WARLODAN"

ZIELONA № 6, telefon 33-71.

P. S. Obejrzenie naszego składu nie obowiązuje do kupna. 7612

Nadeszły najnowsze modele



IDEAL i podróżne ERIKA

25 lat w użytku! Ceny fabryczne za Ideal 520 zł., za Erika 325 zł. Warunki przystępne. Na składzie także różne okazyjne maszyny, oraz wszelkie przybory. Nauka pisania na maszynach. Warsztat reparacyjny.

Adolf Goldberg,

Andrzeja Nr. 1 I-sze piętro. Telefon 37-54.

6105

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju, szycia i **modelowania** w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych.

UWAGA: Przyjmuję również lekcje prywatne zł 80.

Nauczam również bieliźniarstwa systemem wiedeńskim w przeciągu 6-ciu tygodni pod gwarancją za

55 zł.

Grynblat, Pańska 9 m. 33.

Zapisy od 11—12 i 2—3. 7322

A.K. **KLAWIOL**

niszczy **odciski i brodawki** bezpowrotnie

wyrob. Lab. Chem. Farm. **Ap. Kowalski.**

M-E-B-L-E

Sypialnie, jadalnie, gabinety i dziecinne, oraz pojedyńcze

poleca **na raty**

M. TERKELTAUB

w podwórzu 796

5 ZAWADZKA 5

Wiedeńskie

płaszcze gumowe

damskie i męskie w wielkim wyborze — poleca najtaniej —

I. PISTERMAN
Piotrkowska 29.

Mieszkania, pokoje, sklepy

poleca:

Biuro Ruch Piotrkowska 38.

Dr. med.
BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w.

Dr.
H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

6-go Sierpnia 1.

Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

---

Dr med.
S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

---

Dr. med.
F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne,

godz przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz

---

Dr.
P. Langbard

Zawadzka 10

Tel. 6-30.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 8—12 i 5—8.

Dr. med.
LUBICZ

Cegielniana 43

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe

Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5— 8

Dr.
Łagunowski

Gdańska 42.
(Długa).

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Meble na raty i za gotówkę Gwarancja kilkuletnia Odświeżanie, zamiany. Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego

400 ławek szkolnych 4 osob. i fortepian czarny firmy „Hofer" zaraz do sprzedania. Of. złożyć sub. „400 ławek" do adm. n/n pisma 7504

Samochód na chodzie firmy „Hanza" 4—6 osobowy, po gruntownym remoncie niedrogo do sprzedania. Wiad. Zgierska 158 róg Kazimierza № 1.

Meble używane i kasa żelazna do sprzedania Dzielna 18 7504-2

Samochód - karetkę kupię. Oferty pod „Landoletka" do adm. 7554-4

Garnitur mebli klubowych kupię okazyjnie Oferty dla „M. M." w admin

Kupię okazyjnie meble gabinetowe Oferty dla „K. K." w adm 7529

Dużą kasę ogniotrwałą kupię okazyjnie. Oferty dla „M. M." w admin.

Lokale.

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez, poszukuje student Łask. oferty pod: E Wende, Koronowo pow. Bydgoszcz 7478-3

Pokój w śródmieściu z niekrępującym wejściem bez mebli poszukiwany. Of. do adm. dla „Handlowiec". 7479-3

MIESZKANIE. Poszukuje mieszkanie 5—6 pokojowe w śródmieściu w solidnym domu. Zgłaszać mieszkanie proszę osobiście lub przez pośredników wprost na ul. Zieloną 39 m 12 od 4—6 pop. lub do administracji dziennika pod „Adwokat". 7535-2

Pokój umeblowany, z oddzielnym wejściem odnajmę izraelicie. Sub „Śródmieście", 4347-2

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju przy rodzinie z umeblowaniem lub bez Oferty sub „R L". do nin. pisma.

Poszukuje w czystym domu 2—3 pokoje z kuchnią i wygodami Of. sub „W. B. 100". 283

Nauka i wychowanie

Student Politechniki przygotowuje do egzaminów z matematyki. Uczy tak że w kompletach. Karola 8 m. 7.

Udzielam lekcji gry fortepianowej u siebie po 2 zł. godzina. Przędzalniana 39. 7534-2

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, druga brama, sublokator. godz. 6. 7531

Hallo!! Kursy hebrajsko-angielskie dla wyjeżdżających do Palestyny Zapisy: Warszawski, Kamienna 15.

Nauczyciel z dyplomem Wileńskiego Seminarjum hebrajskiego poszukuje lekcji hebrajskiego, angielskiego. Oferty „Universyta"

Angielskiego, hebrajskiego udziela gruntownie i tanio A. Grosman, Nowo-Cegielniana 3 u Jakubsohna 7553

Gruntowny niemiecki i początki, literatura konwersacja. Pomorska № 22 front, I p. mieszk. 4 od 2—4 7555

Angielskiego pojedyńczo i zbiorowo oraz literatury, konwersacji, korespondencji prywatnej i handlowej udzielam. Wykonanie tłomaczeń i korespondencji. Cegielniana 66 m. 25.

W 30 lekcjach pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczoznawca z wyższym wykształceniem, wł. instytutu buchalteryjno-rewizyjnego Niesamodzielnym, instrukcje w sprawach organizacji, prowadzenia, zamknięcia i rewizji ksiąg, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych, sporządzania bilansów, sprawozdań podatkowych akcyjnych towarzystw i t. p. Informacje: 6—8 w Piotrkowska 183.

Posady.

Majster tkacki na kortowych i angielskich warsztatach poszukuje posady lub wstąpię jako wspólnik. Of. pod „Desinater" do adm. 7436—3

Poszukiwana służąca bez różnicy wyznania. Pomorska 10 m 15 front II p. 7583

Potrzebni agenci dobrze wprowadzeni w składach aptecznych i aptekach na dodatkowy artykuł za prowizją Oferty nadsyłać Łódź skrytka pocztowa 278. 7360

Lekarz-dentysta poszukuje posady w mieście lub na wyjazd. Ofert. do adm pisma sub. „Lekarz" 7579

Młody człowiek, ze średniem wykształceniem podejmie się każdej pracy byle dobrze płatnej Oferty do adm. sub „Energiczny". 7551

Technik maszynowy który kilka lat pracował w biurze i warsztacie poszukuje posady. Oferty do adm. nin. pisma pod „R M. 180" 7521-3

Fileciarki zdolne mogą się zgłosić Cegielniana 55 m. 5 front. 2 piętro, między 1—3 popołudniu 7557 2

Poszukiwany rutynowany nauczyciel gry w „tenisa" wiadomość do red. nin. pisma pod W. F. 237. 7546

Poszukiwana zdolna starsza panna do pracowni kapeluszy „Pauliny" Andrzeja 1. 496

Do gabinetu Dentystycznego poszukuje posady dyplomowany Lekarz Dentysta z długoletnią praktyką i z gruntowną znajomością swego działa. Łaskawe oferty do adm. nin. pisma sub „Pewna praktyka" 93-

Młoda panna sumienna i akuratna, pragnie zająć się gospodarstwem u samotnej osoby ewent. na wyjazd Oferty prosze skierować do adm. nin. pisma sub „S G."

Rozmaite

Pracownia artystyczna ręcznych robótek przyjmuje do haftu ręcznego suknie jedwabiem i koralami, mereżki toledo aplikacye na bieliznie oraz filet na kapy, story i poduszki Ceny niskie. Margulies, Kilińskiego 46 I piętro front.

Osoba młoda, przystojna z temperamentem wybitnie inteligentna, muzykalna, z elity towarzystwa, pragnie znaleźć przyjaciela do 40-tu lat szlachetnego, wykształconego, kulturalnego na dobrem stanowisku Oferty nie anonimowe z życiorysem, fotografją „Wybredna". 7556

Manicure Cegielniana № 19 front parter. 758

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132 14. 228—1

Zagubione dokumenty

Psikus Leonard zagubił zaświadczenie wojskowe, paszport niemiecki, wyciąg z ksiąg stałej ludności i metrykę urodzenia oraz dwie książeczki związkowe. 497

Jasiński Franciszek zagub. dowód osobisty wyd. w Łodzi przez Kom. Rz

Zagubiony weksel na zł. 400 wystawca Witold Filipczyński pł. 20.-VII na zlecenie J. Zalcmana unieważnia się. 753

Dr. med.
L. Prybulski

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.

Zawadzka №

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9— i od 5—8

Dla pań od 4—5

Redaktor i wydawca: Jan Hetman.

Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49.